Nr. 169. Dnia 1 Sierpnia 1871 r. Wtorek. Dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24) Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

Dziś: S-go Piotra w Okowach.
Jutro: *N. M. P. Anielskiej.*
Czwartek: Znalezienie S-go Szczepana Pap.
Piątek: S-go Dominika Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 21. Zachód „ „ 7 „ 50.
Długość dnia godzin 15 minut 29. Ubyło „ „ 1 „ 14.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: *N. M. P. Śnieżnej.*
Niedziela: *Przemienienie Pańskie.*
Poniedziałek: S-go Kajetana Wyznawcy.
Wtorek. SS. Cyrjaka i Larga, Szmaragda.

— Jutro przypada uroczystość N. Marji Panny Anielskiej, która obchodzoną będzie w dniu jutrzejszym Nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem N. Sakramentu kazaniami i procesjami, w kościele Ś-tej Anny Matki N. M. P., na Krak. Przedmieściu. — Uroczystość ta obchodzoną także bywa w kościołach: Sgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej; Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej i S-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej.

— Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej raczył ofiarować *piętnaście tysięcy* rubli, dla udzielenia wsparcia pieniężnego uboższym mieszkańcom Królestwa Polskiego, którzy podczas Najwyższego pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie zanieśli w tym przedmiocie najpoddanniejsze prośby.

Zarazem Jego Cesarska Mość raczył upoważnić Namiestnika Królestwa do ustanowienia z osób, według jego wyboru, oddzielnego, na wzór poprzednich lat, komitetu w Warszawie, tak dla rozdziału wspomnionej summy, jak i dla rozpoznania i skierowania na właściwą drogę wszystkich najpoddanniejszych próśb zaniesionych w oznaczonym wyżej czasie.

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— W odwołaniu się do obwieszczenia swego z dnia 24 kwietnia (6 Maja) r. b. podaje do powszechnej wiadomości: że z funduszu przez braci Kaftal na cele dobroczynne darowanego, przyznano wyposażenie w kwocie Rs. 150 Braindli Centnerszwer pod Nr 798a mieszkającej jako pannie ubogiego stanu i moralnej konduity z wniesieniem jednocześnie wyposażenia tego do Banku na procent, do czasu wyjścia obdarowanej za mąż, oraz że w dniu 6 (18) Lipca r. b. jako w rocznicę śmierci niegdy Szoela Kaftal ojca ofiarodawców, udzielono wsparcia w kwotach po rs. 30 i 40 dwóm ubogim wstydzącym się żebrać.

P. O. Prezydenta Jeneralnego Sztabu-Jenerał-Lejtenant, *Witkowski.*— Zą Naczelnika kancelarji, *Pronaszko.*

—*d*— Narzekania na drożyznę w Warszawie są coraz głośniejsze. Rzeczywiście porównanie cen dzisiejszych z temi, jakie płacono przed laty 10, że nie sięgamy dawniej, przekonywa o zdrożeniu u nas prawie w dwójnasób większej części przedmiotów.

Złożyło się na to mnóstwo okoliczności i przyczyn, z których najważniejszą jest, ciągły wzrost liczby mieszkańców i brak dobrze rozwiniętej konkurencyi pomiędzy handlującemi.

Dotkliwiej niż inne uczuwać się daje drożyzna wszelkiej żywności, ale najdotkliwszą jest drożyzna mięsa stanowiącego główne pożywienie, a niedające się niczem zastąpić. Właśnie w tej chwili mamy ją w Warszawie, płacić bowiem trzeba za funt mięsa z kośćmi po 15 kop. i drożej. Są to ceny niedostępne dla mniej zamożnych a do tego licznych rodzin.

Stan taki należy wszelkiemi możliwemi środkami usunąć, zwłaszcza, że jak się łatwo o tem można przekonać, powstał on nie w skutek pewnych mniej lub więcej zawikłanych stosunków ekonomicznych, na które nie byłoby skutecznego środka, ale wytworzyły go z jednej strony niewielka liczba stowarzyszonych w ligę żydowskich przemysłowców i kapitalistów a z drugiej nasza własna niezaradność.

Sprawa to nienowa. Nieraz ją podnoszono, niemniej jednak jest ona bardzo ważną i należy ją rozbierać z różnych stron, badać stan, przyczyny które go wytworzyły i myśleć nad wynalezieniem środków zapobiegających.

Samo zbadanie stanu rzeczy, ale rozumie się zbadanie do źródła, byłoby już wielce pożytecznem. Postawić jasno kwestję, jest to już do połowy ją rozwiązać. Spróbójmy więc przypatrzeć się bliżej całemu handlowi u nas mięsem i targom na bydło.

Kupujemy mięso u rzeźników, oni to więc może zmówili się na nasze kieszenie. Lecz nie. Wielkiej zamożności niewidać między nimi, owszem, większość rzeźników kupuje od handlarzy bydło na kredyt, płacąc rzeczywiście niezmiernie wysokie ceny i niemogą się pomimo to dokupić, tak, że dostaje zazwyczaj mniej sztuk niż pragnie. Widocznie złe sięga głębiej.

Przypatrzmy się targowi piątkowemu na Pradze, który stanowi, jak wiadomo, najgłówniejsze, jeśli nie jedyne prawie źródło bydła dla rzeźników. Co piątek na targu tym znaleźć można około 800 wołów, czasem cokolwiek mniej, a rzadko bardzo więcej. Woły te przyprowadzają zawsze jedni i ci sami handlarze. Okoliczność ta oraz owa jednostajność liczby dostawionych wołów, świadczy, że targ wołowy jest zmonopolizowany w rękach kilku handlarzy. Jakoż rzeczywiście istnieje stowarzyszenie starozakonnych, trudniące się prowadzeniem tego handlu na całej przestrzeni od stepów południowej Rossji aż do Warszawy.

Służba tej ligi doskonale uorganizowana, czynną jest wszędzie, kupuje bydło w stepach, prowadzi je traktami i sprzedaje na targu, a wszystkim tym czynnościom przewodniczy, nie jak być powinno, myśl godziwego zarobku, ale chęć możliwego wyzyskania mieszkańców Warszawy.

W tym celu handlarze owi powzięli oddzielny system i wykonywają go dotychczas z ogromnemi zyskami dla siebie, a stratami dla nas. Rzeźnicy są tylko pośrednikami i niby poborcy kompanji, ściągają z nas podatek nałożony przez chciwych handlarzy.

Systemat, o którym mówimy jest następny:

Ponieważ Warszawa zjada rocznie od 40 do 42 tysięcy wołów, czyli tygodniowo około 800, handlarze zatem urządzają się tak, by na targu znajdowało się zawsze mniej wołów, niż ich w istocie potrzeba. W skutek tego rzeźnicy radzi nie radzi, muszą zakupić wszystkie sprowadzone bydło po żądanych cenach.

Ciekawe są sposoby, jakich kompanja używa by osiągnąć ową jednostajność dostawy.

W tym celu najprzód wszelkiemi sposobami dowiadują się zewsząd, czy kto nie pędzi traktem jakiego bydła na targ pragski. Jeśli ajenci wytropią jaki transport, natychmiast rozpoczynają z jego właścicielem układy, ofiarując odstępne. Jako argumentów przekonywających używają prośb, czasem gróźb; a nierzadko przychodzi aż do bójek.

Bywały też przypadki, że z partyi bydła prowadzonej przez jakiego niezłomnego właściciela, w drodze zachorowywało i padało naraz mnóstwo sztuk bez przyczyny. Okoliczność tylko, że upadek następował zawsze po stanowczem zerwaniu układów z ajentami, naprowadzała na domysł istotnego powodu choroby bydła.

Mniej bezwzględni a więcej ostrożni ajenci innych chwytają się środków. Naprzykład na całym trakcie, nie należący do ligi właściciel partji wołów nie znajdywał dla niej pomieszczenia ani pożywienia.

Jeśli kto zdołał ujść czujności wytropiaczy transportów bydła i przybył na targ, spotkał go z pewnością zawód i strata. Bywały zdarzenia, że gdy obywatel wiejski wystawił na targu kilkadziesiąt wołów, rzeźnicy albo całkiem nie chcieli ich kupować, albo ofiarowywali ceny niepodobne do przyjęcia bez grubych strat.

Powodem tego jest najzupełniejsza zależność, w jakiej rzeźnicy zostają względem handlarzy. Obywatel przyprowadzi raz bydło na targ i więcej się nie pokaże, a z żydami ciągle się ma do czynienia, oto słowa powtarzane zwykle przez rzeźników, w razie jeśli zwracano ich uwagę, że mogą od obywateli nabyć bydło daleko taniej niż od handlarzy.

Wszystko to zniechęca w najwyższym stopniu każdego, kto tylko sprobuje zająć się handlem bydła. Straty zaś są za każdym prawie razem zbyt wielkie, by miał kto odważać się na ponowienie próby.

Nie lepszego losu doznała przed laty kilka spółka rolnicza, zawiązana ze znacznym kapitałem. Nie wytrzymała konkurencji i upadła, straciwszy nawet kapitał zakładowy. Przykłady takie odstraszają najodważniejszych i najbardziej przedsiębiorczych właścicieli bydła.

Słowem, liga wołowa postarała się wszelkiemi możliwemi środkami, by nie mieć żadnej konkurencji i działać samoistnie, dzierżąc w rękach ogromny monopol.

Aby dać wyobrażenie o kapitale obrotowym ligi i jej zyskach, dość jest wziąć pod uwagę, że Warszawa zjada rocznie 40 do 42 tysięcy wołów, a że średnia cena jednego wynosi 75 rubli, mieszkańcy zatem miasta wypłacają lidze przeszło 3 miljony rubli corocznie. Zyski więc są krociowe, jeśli nie miljonowe.

Wiadomości miejscowe.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności,* ma honor zawiadomić, że przedstawienie sceniczne na Ubogich, w Ogrodzie zwanym „Grenada," które z powodu niepogody niemiało miejsca w dniu 15 (27) lipca r. b., odbędzie się, jeżeli pogoda posłuży, w dniu 21 lipca (2 sierpnia) r. b. (we środę). Bliższe szczegóły afisze ogłoszą. — W Warszawie dnia 19 (31) lipca 1871 r. — Prezes Administracji Ogólnej A. *Prejss.* — Członek Sekretarz Towarzystwa *Fechner.*

═ Sprzęt oziminy już się na dobre rozpoczął, albowiem widzimy z różnych stron przybyłe najemnice do żniwa. Dawniej najemnice te zbierały się wyłącznie pod teatrem, teraz ten zwyczaj poszedł w niepamięć, i potrzebujący robotnic do żniwa, muszą je zbierać po całem mieście. Czyby się nie dało ostatecznie wyznaczyć dla tych najemnic plac zbiorowy, gdzieby już na pewno znaleźć je można było.

═ Repertoar Teatrów Warszawskich na bieżący tydzień, od dnia dzisiejszego, zapowiada: w Teatrze Wielkim: we wtorek (dziś) „Żydówka" (wystąpienie panny Miller); we czwartek — widowisko bezpłatne: „Piękna Galatea," „Katarzyna" (1-szy akt), hymn narodowy; w sobotę— „Żydówka" (wystąpienie panny Miller); w niedzielę— „Wesele Figara" (komedja), po cenach Teatru Rozmaitości.— W Teatrze Letnim: we środę— „Gavaut, Minard i współka"; we czwartek — „Za pozwoleniem łaskawa pani," „Takie wszystkie," „Pewien Jegomość i „Pewna Jejmość"; w piątek— „Pan Geldhab," „Grzeszki Babuni"; w sobotę— „Pociecha rodziny," „Czuła struna"; w niedzielę— „Flick i Flock."

═ Dnia 29 lipca r. b. w lokalu p. Franciszka Szymańskiego starszego zgromadzenia majstrów ślusarskich, puszkarskich i ostrogarskich, odbyła się sessja tegoż zgromadzenia. Na tej sessji zapisano uczniów 37, wypisano na czeladników 25; nadto dla wdów i podupadłych majstrów udzielono wsparcie w kwocie rubli sr. 73.

═ Niepodobna jest nieprzypomnieć niektórym sprzedającym, iż im niższą jest cena jakiegoś przedmiotu, tem prędzej takowy się sprzeda, i że dobre zrozumienie interesu wymaga dużo sprzedawać ale po jak najtańszej cenie. Naprzykład w mleczarni w ogrodzie Saskim, jako też w podobnymże zakładzie obok Doliny Szwajcarskiej, kufelek zimnego mleka sprzedają po 4 kop. (8 groszy), czyli w stosunku po 40 groszy za kwartę, wtenczas kiedy ceną mleka świeżego jest obecnie po kop. 6 za kwartę. Podobnież za kawałek chleba bierze się 2 kop. co wypada że bochenek sprzedaje się po 45 kop.

═ W Kielcach, za Borzęcką rogatką przy kopaniu kamienia do budowy, natrafiono w wapieniu na *rudę ołowianą* (galenę), w głębokości jednej stopy, lubo w tej głębokości ruda nieokazała się nader obfitą, jednak sądzić należy, że głębiej będzie bogatszą.

(Gaz. Kiel.)

═ Słyszeliśmy od kilku osób o nowym rodzaju oszustwa, jaki w tych czasach zaczyna się praktykować. Wiele osób zamienia obecnie domy w Warszawie na majątki ziemskie i odwrotnie. Skoro tylko ogłoszenie tego rodzaju umieszczonem zostanie w pismach perjodycznych, lub wiadomość rozgłosi się w inny sposób, u osoby interessowanej zjawia się faktor i wyliczając różne w tym rodzaju interessa, jakie do skutku doprowadzić zamierza, wyłudza na koszta wstępnych działań pewną ilość pieniędzy. Z ostrożnymi sprawa się zwykle nie udaje, — ale łatwowierni i dobroduszni padają ofiarą. Po wzięciu zaliczki, pan faktor naturalnie przepada bez wieści, narażając swego klienta, nietylko na stratę kilku rubli, ale co gorsza na zwłokę w przedsięwzięciu stareń na własną rękę. W interessach nigdy podobno dosyć zasady: „strzeżonego Pan Bóg strzeże".

═ W Pinczowie dnia 10 sierpnia danym będzie pod dyrekcją p. Ostrowskiego, koncert na rzecz niezamożnych uczniów miejscowego pro-gimnazjum. Do współudziału w części deklamacyjnej, zaproszony został kielczanin p. Stanisław Sienicki, znany u nas z licznych wystąpień w teatrach amatorskich na cele dobroczynne. (Gaz. Kiel.)

= Pan Szymanowski i p. Grzywiński, artyści dramatyczni sceny warszawskiej, wyjechali w dniu dzisiejszym z Warszawy na 28-dniowy urlop.

= Słyszeliśmy że pan Waliszewski, który w „Safandułach" debiutował w roli Barillona, ma podobno wkrótce wystąpić w kilku znaczniejszych rolach.

= Omnibusy kursujące z Krasińskiego placu na Solec, często wieczorem wprowadzają w błąd publiczność, gdyż nie jeden pragnąc się udać na plac Trzech Krzyży, wsiada nieostrzeżony przez konduktora w omnibus solecki i od Alei Jerozolimskiej, rad nie rad musi wędrować piechotą przez spory kawałek Nowego Światu. Dla zapobieżenia tej niedogodności, omnibusy kursujące na Solec, powinny mieć wieczorem na latarniach wyryty cel swojej podróży.

= W twierdzy Nowogieorgiewsku pojawił się księgosusz.

= Starania około zabezpieczenia zdrowia mieszkańców naszego miasta podejmowane są z całą gorliwością przez tutejszych lekarzy. Sami byliśmy świadkami jak jeden z nich w dniu wczorajszym na ulicy Bielańskiej przed straganem z owocami stał z nożem i rozcinał jabłka dosyć niby piękne na oko, lecz istotnie bardzo złe gdyż niedojrzałe, o czem się przekonawszy rozkazał takowe skonfiskować. W innym miejscu tenże sam lekarz dokazał podobnej operacji; ponieważ jednak pod tę porę nie znalazł nikogo ze służby policyjnej pod ręką, odszedł więc zalecając straganiarce aby z owocami zatrzymała się w tem samem miejscu. Po chwili wrócił do straganu, lecz jabłka niedojrzałe gdzieś znikły, a straganiarka wypierała się nawet posiadania podobnego owocu.

(Art. nad.) Przed kilku dniami jakiś pan skarżył się w „Kurjerze," że mu szewcy warszawscy dla dzieci nie chcą robić trzewików skórkowych. Otóż sądzę, że może szewcy mają słuszność, tylko się nie umieją wytłómaczyć. Przed paru laty czytałam w gazecie, że jakiś amerykanin zwracał na to uwagę, że kiedy całe ciało okrywamy materjami przepuszczającemi, dla czegóż nogi tylko tak od dzieciństwa rozparzamy I to stawia za przyczynę łatwych zaziębień, hrypki, kaszlu, kataru i t. p.

Nie mogę ja całej medycyny na poparcie przytoczyć, ale sądzę, że amerykanin miał słuszność. Bo przecież ludzie przywykli chodzić boso, mogą i na śnieg wyjść boso, bez szkody,— kiedy nóżki rozparzone w pończochach i trzewikach nawet w pokoju na podłogę stąpnąć boso nie mogą.

Otóż za wnioskiem owego amerykanina weszły bardzo w użycie w Ameryce trzewiki z żaglowego płótna i dla dzieci i dla dorosłych. Na to zwrócili uwagę anglicy, którzy jak we wszystkiem racyonalni, tak też i o tem pamiętają żeby własnej skóry bardzo nie osłabiać przez zbyteczne jej rozparzanie, dla tego dzieci swoje bardzo mało okrywają. W kraju naszym, który we względzie praktyczności stanowi zapewne przeciwny biegun Anglji, także ten zwyczaj zaczął się upowszechniać, ale wkrótce skassowano go, bo była to tylko moda bez zrozumienia, ale zawsze dobra moda.

Na pończochy, jako na źródło odcisków, Dr. Tripplin już zwracał uwagę. A kto się chce przekonać że doktór miał słuszność, niech nie nosi pończoch kiedy jest dostateczne ciepło, a pewnie mu to ulży na odciski prędzej niż wszystkie sekretne plastry. Angielki przecież słyną z wdzięków i skromności, a jednak ten sposób ubrania przyjęły dla swoich dzieci. Ale i my w czasach młodości nie tak bardzośmy się otulały, na dowód posłużyć mogą suknie noszone w kliny, krótkie do gorsu i bez rękawów. Ale o tem to już dam pokój. Tylko główna rzecz, że trzeba pamiętać w młodości, żeby nie być sobie ciężarem na starość. *Prenumeratorka.*

— W sobotę i niedzielę znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkim w sobotę 314, w niedzielę 280; w teatrze letnim w sobotę 339, w niedzielę 483, na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej w sobotę 500, w niedzielę 2,200; w ogrodzie Eldorado w sobotę 587, w niedzielę 862; w Tivoli w sobotę 671, w niedzielę 871; w Alhambra w sobotę 710, w niedzielę 998; w Alkazarze w sobotę 522, w niedzielę 593; w Grenadzie w sobotę 390, w niedzielę 315.

— W tych dniach pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 9, kobiet 6, dzieci 40; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet 3, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyn 2, kobiet 3, dzieci—.

— W tychże dniach przyjechało do Warszawy osób 409, wyjechało zaś osób 371. (G. Polic.)

— W cyrkule Wolskim na ulicy Senatorskiej, naprzeciw resury kupieckiej, niewiadomy dotąd furman, przejechał 7-mioletniego chłopca Władysława Dyszewskiego, który uległ zgnieceniu kołem wskazującego palca u ręki lewej.—Chłopiec odesłany do szpitala Ś-go Ducha, a furman poszukuje się.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu Nr 50, przy ulicy Ogrodowej, w skutek złej konstrukcji pieców i kominów, zapaliły się sadze, a od takowych ściana ściana sąsiedniego domu Nr 25, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszonym został.—Dla doprowadzenia do należytego stanu pieców i kominów, wydano rozporządzenie.

— W dniu onegdajszym, niewiadomy dotąd z nazwiska człowiek, przechodząc przez park Łazienkowski nagle zachorował, a będąc wieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, na drodze zmarł.—O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sąd i ze strony Policji zarządzono dochodzenie. (G. Polic.

— *Panu A. W.* Nauka konnej jazdy udziela się w instytucji prywatnej p. Golińskiego, przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 44.**

┼ W dniu Matki Boskiej Anielskiej, 2go b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Dobrzańskiego**, byłego Majora i Obywatela miasta Warszawy, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele powązkowskim o godzinie 11tej z rana, na które w niewygasłym żalu pozostała żona z córką, Przyjaciół, Znajomych i życzliwych pamięci zmarłego, zaprasza. —6342—

┼ Ludwika z Titiusów **Rościszewska**, żona b. urzędnika b. komissji skarbu, obywatelka m. Warszawy, po krótkiej słabości, zmarła dnia 31 lipca 1871 r. Pozostała matka wraz z mężem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z domu własnego, Nr 66 nowy, przy ulicy Nowy-Świat, o godzinie 3-ej po południu w dniu 2 Sierpnia r. b., to jest we środę, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski. —6609—

┼ Ś. p. Malwina z Bojnowskich **Zarzecka**, żona po byłym Rachmistrzu P-tu Łęczyckiego, po długiej chorobie, przeżywszy lat 47, zmarła d. 30 lipca r. b. w Warszawie. —6614—

┼ Wczoraj o godzinie 5tej z rana, zmarł po krótkiej lecz ciężkiej słabości. ś. p. Jozef **Fibakiewicz**, Buchhalter handlowy, przeżywszy lat 26. Stryj nieboszczyka w nieobecności rodziny, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, odbyć się mającą jutro o godzinie 7mej po południu, z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus, na cmentarz powązkowski. —6602—

┼ Władzio **Filleborn**, syn Fabrykanta bronzów, po ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym przeniósł się do wieczności, w wieku lat 5. Pozostali rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godz: 6tej po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —6605—

Z Częstochowa. — Donosiliście już o klęsce pożaru która nawiedziła przed kilku dniami Częstochowę. Dzisiaj dodaję niektóre szczegóły:

Pożar powstał w starym rynku, nie daleko wejścia w ulicę Senatorską o godzinie $10^1/_2$ w nocy.

Nikt nie chce przyjąć na swe mury początku nieszczęścia. Jedni mówią, że ogień wszczął się najpierw u mydlarza, inni, że w sąsiednim domu parterowym. Śledztwo sądowe wyjaśni wątpliwość.

O ile dotąd wiadomo, nie miało miejsca żadne cięższe podejrzenie. Ogień powstać musiał z nieostrożności jeśli nie z bezwiednego przypadku. Mimo spokojnego powietrza, wypaliła się połowa kwadratu między katedrą, ulicami: Warszawską i Senatorską i pierwszą uliczką poprzeczną. O godzinie w pół do piątej z rana opanowano dopiero żywioł i nie dano mu się rozszerzyć na dalsze possessje. Wskazuje to, że ratunek nie był z początku przynajmniej dość energicznym.

Domy dotknięte lub bezpośrednio zagrożone nieszczęściem, zamieszkałe były przez ludność izraelską, która jak wiadomo, nie lubi mieć do czynienia z „żywiołami" i dla jednego z nich tylko czyni wyjątek. Nieporządek i brak organizacji, przy trudnym dostępie, odjęły ratunkowi należytą dzielność. Wszyscy pospołu pracowali, co było bardzo dobrem, ale każden wtrącał także swoje trzy grosze, czego znowu pochwalić nie można.

Mówiono nam, że wprowadzenie sikawki na podwórze jednego z dwóch domów, w których pożar wybuchnął i wreszcie działanie na płonącą oficynę, byłoby zapobiegło rozszerzeniu się ognia do domu Kellera, leżącego już w samej ulicy Senatorskiej i dalszych budynków, które stały się później pastwą płomieni, skutkiem zaniedbania ratunku w chwili sposobnej. Obywatel dowodzący sikawką, nie chciał się zgodzić na wprowadzenie jej w podwórze i przekonywał wszystkich, że daleko jej będzie lepiej stać od ulicy. Ostatecznie postawił na swojem, a ogień z oficyny przeniósł się w sąsiedztwo.

Każdy miał jak najlepsze chęci, ale według siebie tylko rozumował na podstawie tego co znał i widział, a wszystkiego znać i widzieć nie mógł.

Kierunek ogólny jaki mógł powstać na miejscu, nie był wystarczającym przy braku oddzielnej instytucji poruszanej wyraźnie już określoną wolą, która ma dość czasu, aby ułożyć siły pojedyńcze w pewien porządek z góry obmyślany i w chwili niebezpieczeństwa gotowe już środki wywołuje tylko ze spoczynku do ruchu.

Dopóki miasto tutejsze, nie zdobędzie się na jaką organizację czy to na zasadzie wzajemnej, pezpośredniej pomocy, czy też oddzielnej korporacji, niby komitetu wydzielonego z całej ludności dla zapobiegania złemu i ratunkami w chwili niebezpieczeństwa, — dopóty każdy ogień grozić będzie zniszczeniem znacznej części miasta.

Tak było i teraz i właśnie obecny pożar żywo poruszył (pojęcia *żywości* i *ruchu* są tu może nie właściwemi) kwestję urządzenia straży ogniowej. Wszyscy się tej straży dopominają, wszyscy o nią wołają, ale nikt nie wskaże dobrego sposobu urządzenia.

Zadanie to rzeczywiście niełatwe. Każdy wie, że trzeba coś zrobić i powołuje na wzór, to Kalisz, to Łódź, to Berlin, to Warszawę. Myśl, że każdej chwili mogło było zapalić się 50 beczek nafty, złożonych jak mówią w piwnicach jednego z dwóch domów w których pożar niedzielny powstał, że żywioł zyskawszy tak dogodną podstawę do działania mógł był wejść w przymierze z wichrem i zniszczyć całą połowę miasta — myśl ta strachem przejmuje nawet najodważniejszych obywateli poczciwego grodku.

Z tą naftą trzebaby raz załatwić się i pp. sprzedający powinniby urządzić dla niej składy po za większemi miastami, a w mniejszych małe tylko ilości na sprzedaż trzymać. Naznaczenie wysokich kar pieniężnych — wpłynęłoby na zmniejszenie stopnia niebezpieczeństwa, środka dającego obok światła częstokroć zniszczenie. Pożar, prowadzi nas do teatru, z którego w niedzielę wywołał całą zgromadzoną publiczność na na miejsce nieszczęścia.

Teatr ten składa się z dwóch scen: zimowej i letniej. Pierwsza dość wygodnie, choć w strasznie wilgotnem, stęchlizną ziejącem miejscu urządzona, druga podobna rozmiarami i manipulacją do teatrzyku Kassino w którem trupa Modzelewskiego dawała ongi swe przedstawienia. W obu panuje czystość, przynajmniej z daleka. Ogródek niewielki, ale bardzo schludny mieści ze 20 a może i więcej drzew.

Iluż to właścicieli *bawarji* w Warszawie wzdycha do tej cyfry i nigdy do niej nie dójdzie!

Ogródek Częstochowski ma przed sobą przyszłość, mogą go z czasem zakupić na kolej po latach x i zburzyć, dobrze wprzód zapłaciwszy za tytuł własności. Przyszłość jak widzicie nielada, przypominająca niejedną bajkę Ezopa lub Lafontena.

Ale do — teatru!

Panuje nad nim teraz towarzystwo nazywające się dramatycznem p. Józefa Bendy. My, cośmy widzieli popis jego we wtorek, nie wiele dostrzegliśmy w niem dramatyczności. P. Szczebrowska „artystka teatrów warszawskich" — niedodano tylko którego z nich — występowała poraz pierwszy w roli wychowanicy Dżemsa w przesłuchanym już „folwarku Primerose" i w roli jednej z dwóch awanturnic emskich w sztuczce „u wód" czy też „takie wszystkie." P. Szczebrowska w obu tych rolach dowiodła, że ma przynajmniej pojęcie o scenie, jeśli nie zawsze dobrze się na niej obraca. Głos miły i wtorująca mu powierzchowność, zapewniają artystce tej powodzenie a towarzystwu dłuższe bytowanie w Częstochowie, bytowanie, które podobno i dla niego samego staje się już uciążliwem. Złośliwi mówią, że towarzystwo dawnoby już wyjechało gdyby... gdyby... Ach, jest tam jakiś *circulus vitiosus*: niema *tego* bez *tamtego* i na odwrót.

W konstellacji p. Bendy przez lunety tutejsze może już dopatrzono się jakiego talentu. Obserwacje mniej doskonałe, żadnego dotychczas wykryćby nie zdołały.

Z tem wszystkiem towarzystwo wyświadcza miastu przysługę i za trudy swoje i zawody zasłużyło na moralne przynajmniej wynagrodzenie.

Ś-ta Anka zainstallowała się tu wczoraj stosownie do kalendarza tak wielkiem zimnem, że o godzinie 10-ej wieczorem było zaledwie 9 stopni ciepła.

Dziś wiatr dmie niemiłosiernie, na niebie chmury, trochę jasnych promieni wkrótce im ulegnie, będziemy mieli znowu deszcz, którego i tak już za wiele w tym roku. Wiele osób wybierających się do Olsztyna, Ogrodzieńca, Smolenia, Złotego Potoku, sprzedaje zawczasu akcje swych przyjemności — aby później nie wyjść na nich tak jak podobno powychodzili właściciele większych kapitałów na pożyczce rumuńskiej.

— Z „Sowr. Izwiest." dowiadujemy się, na skutek starań naczelnika Ołonieckiej gub. Najjaśniejszy Pan wydać rozkazał z kassy państwa rs. 15 tysięcy na wzniesienie pomnika dla Piotra W. w mieście Petrozawodzku.

— Podług „Kijow. Telegraf." w m. lipcu b. r. mają być wystawione na sprzedaż za długi przez licytację 19 majątków ziemskich, w tej liczbie m. Dubno, księcia Lubomirskiego. Miasto z przedmieściami ocenione na rs. 203,166. We wszystkich majątkach znajduje się 44,583 dziesięcin ziemi ornej, wartości ogólnej rubli 390,036. Najwyższa cena ziemi rs. 44 za dziesięcinę; najniższa rs. 2 kop. 49. Niżej taksy sprzedane będą z powtórnej licytacji: miasto Dubno i wsie Rozważowo i Kuziszew.

— „Birż Wied." ze sprawozdania Odesskiego sła-

wiańskiego towarzystwa dobroczynności, przytaczają następujące dane: od roku 1870—1871, t. j. w pierwszym roku swego istnienia, Towarzystwo miało 250 członków i przychodu do 4000 rs. Z tej summy udzielono wsparć jednorazowych 37, wydawanych co miesiąc 14, i w sposobie zaliczenia 5; wszystkich wsparć 56 na rs. 1.773. Towarzystwo 25% (rs. 1.050) odliczyło na kapitał zapasowy, który ma być podstawą przyszłej jego działalności. Największą dotąd zasługą towarzystwa byłą myśl i czynne starania o założeniu w Odessie biblioteki sławiańskiej mającej obejmować wszystkie dzieła pisarza sławiańskich. Dobrowolnych składek na ten cel wpłynęło w gotowiznie rs. 1,280; a oprócz tego od prywatnych instytucji wiele bardzo dzieł, które obecnie stanowią cyfrę 1,458 w 2,304 tomach. Uniwersytet Noworossyjski zawiadomił bibliotekę o ofierze 300 dzieł, dla niej przeznaczonej.

— „Birż. Wied.“ podają, że w Norynberdze p. Gegerich wynalazł apparat, za pomocą którego, petroleum użytem być może zamiąst drzewa lub węgli do gotowania jedzenia i pieczenia. Apparat zużywa trzy łuty petroleum na godzinę. Kuchnia podobna jest przenośna i mało miejsca zajmuje.

⨯ W Justroszynie (w W. Księztwie Poznańskiem), rozciągniony poprzecznie przez ulicę pomiędzy domami drut (Ejref), jak to szczególniej w miastach (w Poznańskiem) przez żydów zamieszkanych jeszcze często widywać się daje, niedawno stał się podpalaczem. Piorun uderzył bowiem w jedną stodołę, w której był ów drut przymocowany, a następnie po tym drucie przeszedł na drugą stodołę i obie również zapalił.

⨯ Z Marjenbadu piszą do Gaz. Warsz. d. 24 b. m. Napływ osob w Marjenbadzie nadzwyczajny, — zjazd jaki jeszcze nigdy nie był od początku istnienia tych wód. Według wczorajszej t. j. z dnia 23 b.m. kurlisty, przyjechało do dnia 22 osób 4.558. W roku 1869 przez cały sezon było osób 4,300, a był to zjazd największy. Dziś jeszcze sezon nieskończony, a wiele osób jeszcze przybywa. Na liczbę tę wszystkie narodowości się złożyły, przeważnie izraelici wszystkich krajów. Nierzadko w kurliście można spotkać nazwiska osób inne części świata zamieszkujących, bo Azję i Amerykę. — Największy kontyngens dostarczyło m. Warszawa. Z pism polskich mamy: „Gazetę Warszawską,“ oraz „Kurjera Codziennego i Warszawskiego,“ z illustrowanych żadnego pisma nie widziałem. Okolica i samo miasteczko Marjenbad ze 110 N-rów domów składające się, są nader przyjemne i urocze—lecz powietrze mamy chłodne; wdzięczni sobie są ci, co przywieźli paltoty zimowe i flanelowe ubrania. Rankami bywa po 5 stopni ciepła. Mało było dni ciepłych, więcej zimnych i deszczowych; burzy żadnej od d. 29 czerwca oprócz odległych grzmotów. Stan zdrowia dobry i mało słychać o chorobach.

⨯ Pożar w Rozmital, w Czechach, sprawił daleko większe straty niż początkowo sądzono. Spłonęło razem 240 domów. Zamek, kościół, ratusz i szkołę ocalono.

⨯ W Gdańsku jeszcze panuje ospa, lubo choroba ta już znacznie się zmniejsza.

⨯ Wychodztwo do Ameryki, które od kilku lat niemal zupełnie w okolicy Wolsztyna w W. Ks. Poznańskiem było ustało, obecnie znowu wielkie przybiera rozmiary.

⨯ Gdański handel z Francją znowu się ożywił. Przyjeżdżają do Gdańska okręta z Bordeaux i Rouen a z Gdańska jak dawniej posyłają tam drzewo.

⨯ Garibaldi pracuje nad historją swej wyprawy do Wogezów.

⨯ Nowa armja francuzka liczy w Paryżu 50,000 żołnierza a 15,000 żandarmów i strózów pokoju, w Algierze 70,000, w Lyonie 30,000, w Wersalu 30,000, po miastach garnizonowych 50,000, w ogóle więc 245,000 żołnierza.

⨯ W okolicach Bydgoszczy 17 b. m. rozpoczęły się żniwa. Spodziewają się lepszego plonu żyta aniżeli w roku zeszłym, nie tylko co do ziarna ale też i słomy.

⨯ Kruszców srebrnych wydobyto w roku 1870 w państwie Pruskiem 526 centnarów, w wartości 67,935 talarów, i to 348 centnarów za 32,750 talarów w obwodzie wyższego urzędu górniczego w Bonn, a 178 centnarów za 44,185 talarów, w obwodzie wyższego urzędu górniczego w Clausthal.

⨯ W Brukselli wychodzi obecnie dziennik „Journal des annexés“ celem obrony interesów mieszkańców Alzacji i Lotaryngji, którzy w ostatnich czasach przesiedlili się do Francji i Belgji.

⨯ W dniu 21 maja b. r. w wielu miastach cesarstwa Niemieckiego odbywał się obchód 400 letniej rocznicy urodzin Alberta Dürer'a. Ze szczególną świetnością obchód ten odbył się w rodzinnem mieście sławnego artysty, Norymberdze.

⨯ Francuzka szkoła politechniczna, przeniesiona w marcu z Men do Tours w tych dniach napowrót wróciła do Paryża.

Przegląd Polityczny.

Zdaje się rzeczą pewną, że w obecnej chwili nie zajdą żadne zmiany w składzie ministerjum francuzkiego. Przekształcenia jednak których się spodziewano są zapewne tylko kwestją czasu. Według korrespondencji „Norda“ z Wersalu, nadanie większej jednolitości gabinetowi, wtedy dopiero będzie przeprowadzone, kiedy pozycja Thiersa zabezpieczoną będzie od wszelkich burz parlamentarnych przez przyjęcie projektu przedłużenia władzy prezesa rady i przez ustanowienie wice-prezesa. Po zatwierdzeniu tych projektów zapewnioneby zostało normalne funkcjonowanie instytucji parlamentarnych, a ministrów dostarczałaby wyłącznie większość nie zaś frakcje, jak to się dotychczas praktykowało w celach pojednawczych. Urzeczywistnienie tego planu zależy jak widzimy od przyjęcia propozycji dążącej do przedłużenia władzy Thiersa. Niewiadomo jeszcze czy ta propozycja otrzymała aprobatę naczelnika władzy wykonawczej, a widocznie, że bez jego zgody miema żadnych szans powodzenia. Wrazie gdyby projekt był cofnięty lub odrzucony, Thiers będzie się zapewne kierował w składaniu gabinetu temi samemi zasadami pojednawczemi, których dobrze zrozumiane zastosowanie pozwoliło Francji wyjść zwycięzko z najstraszniejszego przesilenia, jakie ten kraj kiedykolwiek przechodził.

Rezultat balotowań, które się odbywały w niedzielę w Paryżu, nie jest jeszcze dokładnie wiadomy. Powszechne jest mniemanie, że powodzenie stronnictwa porządku jest nierówne więcej wątpliwem jak przy pierwszem głosowaniu, żywioły bowiem krańcowe silnie są nagromadzone w okręgach w których ma się odbywać balotowanie.

Prawdopodobnie w ciągu tego tygodnia przedstawioną będzie Izbie mocja, domagająca się przeniesienia rządu do Paryża. Decyzja zgromadzenia będzie naturalnie zależeć w większej części od rezultatów niedzielnych wyborów.

Komisja trudniąca się badaniem wypadków zaszłych od rozpoczęcia wojny, prowadzi swe prace z wielką gorliwością, przywołując przed siebie jedne po drugiej wszystkie osobistości, które odegrały wybitne role w tym dramacie nieszczęścia. W przeszłym tygodniu Benedetti miał nadzwyczaj ostro odzywać się w obec księcia de Gramont i jego kłamliwych objaśnień dawanych w ciele prawodawczem. Klemens Duvernois ostatni minister handlu za cesarstwa, dostarczający jak wiadomo Paryżowi żywność w olbrzymich ilościach, stawał również przed komisją. Złe języki twierdziły, że Duvernois *zarobił* kolosalne sumy na patrjotycznej działalności, a były minister tłomaczył się, że wykonanie umów z dostawcami powierzył pewnej damie, która znów naturalnie nie bez własnych korzyści, powierzyła je innym spekulantom. Gazeta kolońska utrzymuje, że Klemens Duvernois wraz z drugim niewymienionym ministrem rządu 4 go września, mają być postawieni w stanie oskarżenia. Duvernois ze swojej strony stara się przeciwdziałać temu procesowi, przesyłając wraz z kilkoma innemi ministrami byłego cesarstwa petycję do Izby, domagającą się, ażeby wszyscy członkowie ministerjum Olliviera, ministerjum Palikao, (do którego sam Duvernois należał) i rządu obrony narodowej postawieni zostali w stanie oskarżenia.

„Liberté“ donosi, że w korporacji oficerów francuzkich ujawnia się tak silny popęd do wiedzy, że dla zadośćuczynienia mu, komisja złożona z wykształconych i władających obcemi językami oficerów, ciągle zajęta jest w ministerjum wojny, dostarczaniem armji ciekawych i pouczających dzieł z dziedziny sztuki wojennej, podawanych w przekładach i wyjątkach. Grube księgi, pisze powyższy dziennik, a szczególniej treści poważnej, odstraszają oficerów francuzkich, którym ten pokarm trzeba dostarczać po kropelce, w formie oderwanych artykułów. Darmsztadzka „Gazeta wojskowa“ ma być zalecana jako wzorowy dziennik w tej materji.

Powstanie w Algierze zdaje się przybierać, mimo urzędowych buletynów, poważniejsze i niepokojące rozmiary. „Moniteur de l'Algerie“ ogłasza dwa rozporządzenia nie stwierdzające bynajmniej tak często powtarzanych wiadomości o stłumieniu rokoszu. W obu tych rozporządzeniach, Milianah ogłoszona jest w stanie oblężenia, a miejscowa milicja wezwana do wspólnego z wojskami działania w celach obrony kraju.

Zwłoka w rozpoczęciu działalności sądów wojennych w Paryżu, nie długo potrwa. Według ostatniej depeszy, sądy zaczną funkcjonować we czwartek nieodwołalnie.

Niektóre dzienniki niemieckie doniosły, że stanowisko ustępującego hr. Bray, jako prezesa ministerjum i zarządzającego wydziałem spraw zagranicznych ma zająć poprzednik jego, książę Hohenlohe. Wiadomo, że dymissję księcia spowodowała frakcja ultramontańska i przeciwna zjednoczeniu. Starania czynione przed dwoma laty przez p. Hohenlohe u rządów europejskich, w celu wywołania zbiorowego kroku w kwestji nieomylności papiezkiej, uniemożebniły jego pozycję, wywołując koalicję między ultramontanami i separatystami, których dcaźniła prusofilska polityka ministra. Obawy, które książę wtedy wyraził o następstwa ogłoszenia dogmatu nieomylności, aż nadto się sprawdziły. Z drugiej znów strony polityka w sprawach ogólnych Niemiec, znalazła w wypadkach roku zeszłego zupełne potwierdzenie. Powrót zatem do władzy księcia Hohenlohe, wydaje się rzeczą zupełnie naturalną. Prawdopodobnie jednak, wejście swoje do ministerjum uczyni on zależnem od zupełnego przekształcenia obecnego gabinetu, w duchu przeciwnieomylnym.

Pomimo ustąpienia hr. Bray, ministerjum niema bynajmniej cechy liberalnej o tyle wybitnej, ażeby książę Hohelohe mógł w nim prezydować. Ultramontanizm reprezentowany tam jest dość szeroko, choć w przyćmionych nieco barwach. Król Ludwik nie zgodzi się jednak na przekształcenie z gruntu gabinetu w kierunku idei p. Hohenlohe. Będzie raczej usiłować utworzyć rodzaj mięszanego ministerjum, stojącego pośrodku między dążeniami reprezentowanemi przez p. Braya i kierunkiem którego książę jest najwydatniejszem uosobieniem.

Korrespondent z Rzymu angielskiej „Pall Mall Gazette“ pisze, że choroba papieża była istotnie ważniejszą, aniżeli w ogóle przypuszczano. Po ataku z 10 go, lekarze Viale Prela i Costandine zwołani na konsyljum, znaleźli silne zapalenie nietyko w nogach, ale i w rękach. W chwili największych obaw, choroba wzięła jednak pomyślny obrót, i obecnie stan zdrowia Piusa IX-go jest o tyle lepszy, że pozwala się spodziewać zupełnego wyzdrowienia. Od tego czasu papież udzielał już liczne audjencje. Ten sam korrespondent pisze: „Kardynał Patrizzi musi ustąpić w kwestji następstwa tronu papiezkiego, i znaczna większość kolegium świętego zadecydowała, że obiór dokona się przez Conclave w Rzymie. Zdaje się, że kardynał Patrizzi jest przekonany, iż nic innego nieda się zrobić. Tymczasem ja otrzymałem dokładną wiadomość, iż rząd francuzki użyje całego swego wpływu, ażeby Conclave odbyło się na terytorjum francuzkiem.“

Kiedy rząd angielski żądał przed kilku miesiącami wyposażenia dla księżniczki Heleny, córki królowej Wiktorji z powodu małżeństwa jej z markizem de Lorne, — zręczności jedynie zawdzięczał uniknienie debatów nieprzyjemnych dla korony. Kilku deputowanych którzy głosowali za projektem, musieli dawać wyborcom nader subtelne wyjaśnienia, niezawsze przychylnie przyjmowane; jeden z nich nie uniknął wotum nagany, drugi wykręcił się wyznaniem wiary prawie republikańskiem. Dziś gdy syn królowej, książę Artur, dochodzi do pełnoletności, wszyscy przewidują z powodu nieunikionej kwestji wyposażenia, rozprawy jeszcze nieprzyjemniejsze i trudniejsze do zlagodzenia.

Ogół nie zna precedencji na mocy których korona oddała krajowi majątki będące jej własnością w zamian za coroczne zawotowanie listy cywilnej i za uposażenie dzieci z rodziny królewskiej. Niewiadomość ta tłumaczy opozycję wzmocnioną poniekąd przez samą królowę, której mieszczaństwo wyrzuca jej odosobnione życie i niewypełnianie obowiązków reprezentacji. Jeżeli stan zdrowia i osobiste upodobania oddalają królowę od świetności królewskiej, może ona według zdania oponentów, zlecić najstarszemu synowi i synowej prezydowanie na uroczystościach dworskich i przyjmowanie książąt zagranicznych którzy zmuszeni są lokować się po hotelach. Gościnność ta pociąga za sobą koszta dla listy cywilnej, ale lud angielski utrzymuje, a dzienniki bez ceremonji to wypowiadają, że królowa niema prawa uchylać się od obowiązków nieodłącznych od piastowania najwyższej władzy.

Bądź co bądź obu izbom zakomunikowano już mesaż królowej żądający listy cywilnej dla księcia Artura. Konieczność, w jakiej znajdzie się parlament, zbadania jeszcze tej materji przed końcem sessji i tak już przeciążonej, przyczyni się nie mało do pomnożenia kłopotów rządu.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Praga 29 go. — Wiadomość podana przez jeden z tutejszych dzienników, jakoby o wyklęciu profesora Schultego, okazała się zupełnie nie prawdziwą.

Florencja 29-go. — Antonelli niema bynajmniej zamiaru przyjechania tu, jak donoszono dawniej. Mylną też była wiadomość, że kardynał Bonnechose przyjechał do Rzymu.

Londyn 29 go. — „Times“ radzi Thiersowi, izby udzielił amnestję wszystkim powstańcom, z wyjątkiem wydatnych osobistości.

Peszt 29-go. — Komisarz mającej się w r. 1873 urządzić w Wiedniu wystawy powszechnej, baron Schwartz, bawił tu i po rozmówieniu się z rozmaite-

mi osobistościami węgierskiemi, wyjechał zadowolony z powrotem do Wiednia.

Peszt 29-go.—„Pesti Naplo“ donosi, że bar. Schwarz powiedziano tak w kołach stronnictwa Deaka, jak i w opozycyjnych, że wystawa powszechna z r. 1873 jest sprawą czysto austrjacką, i że nic nie obchodzi ona Węgry. Ministrowie handlu i skarbu nic jeszcze nie wyrzekli w tym względzie. „Naplo“ spodziewa się wszakże, że i oni dadzą podobną odpowiedź.

Paryż 29-go.—Jutrzejszy dziennik urzędowy objaśni dlaczego sądy wojenne nie rozpoczynają jeszcze swych czynności.

Umiarkowana lewica nie osiągnęła wczoraj pojednania się z radykalnemi. Usiłowania te już trzy razy przedtem doznawały niepowodzenia.

Sądy wojenne zwołane na czwartek. Dacosta aresztowany.

Projekt do prawa o udzielenie kredytu 218 miljonów wydziałowi wojny, zostanie przedstawiony we czwartek komissji budżetowej. Zapewniają, że większość tej komisji dobrze jest nsposobiona względem projektu Kazimierza Périer'a o podatku przywozowym. Wczoraj komisja obradowała nad opodatkowaniem renty.

Brünn 29 go.—Uroczystość tutejsza jest teraz w całej pełni. Zjechało przeszło 20,000 osób, przybyła nawet deputacja niemiecko-amerykańska.

Paryż 29-go po południu.—Chasseloup-Laubat mianowany sprawozdawcą komissji reorganizacji armji. „Union“ donosi, że stronnictwo „Hotel des Reservoires“ (jest to część prawicy) nie zgodzi się na wniosek przedłużenia Thiersowi władzy na lat dwa.

Madryt 29-go.— Zapewniają, że budżet zostanie ułożony bez uciekania się rządu do opodatkowania renty lub wprowadzenia cła przywozowego. Kortezy zwołane zostaną na 1 października.

Paryż 29-go. — Bilety nowej pożyczki jeszcze nie gotowe. Wydadzą je dopiero w przyszłym miesiącu. Jules Favre prowadzi dalej ministerstwo spraw zagranicznych, spodziewając się że Thiers przyjmie jego dymisję.

Londyn 30-go. — Na wczorajszej uczcie w Mansion-house, lord major pił zdrowie całego ciała dyplomatycznego. Poseł francuzki ks. Broglie odpowiadając wynurzył podziękowanie szlachetnym anglikom za znakomite ofiary posyłane przez nich dla Francji, a w szczególności kapitanowi Shaw i pompierom którzy pośpieszyli na ratunek Paryża.

Francja nie zapomni tych przysług, wpłyną one na ścieśnienie węzłów przyjaźni istniejącej od dawna pomiędzy narodem francuzkim i angielskim, lepiej niż polityczne kombinacje i wyrachowania dyplomatyczne. Paryż pozbawiony przez długi czas swobód municypalnych dopomina się o nie obecnie. Oby go przejmowały uczucia, które wyrobiły siłę starej municypalności londyńskiej. Poseł amerykański Schenk oświadczył, że traktat Washingtoński sprawi, że Anglja i Ameryka w ścisłej będą żyły zgodzie.

Gladstone wypowiada uznanie dla rozsądku izby wyższej i spodziewa się, że odrzuci ona votum nagany rządu, który legalnie postępuje. Wreszcie minister ten stwierdza, że Anglja zostaje w przyjaźni ze wszystkiemi mocarstwami, pochwala Francję za obiór drogi odrodzenia się i powiada, że przyjaźń Francji i Anglji nie ulegnie zmianie.

Madryt 29-go.— Wieści o niepłaceniu procentów od długu państwa są nieprawdziwe.

Praga 30-— Otwarcie sejmu nastąpi pomiędzy 15 a 20 września.

Peszt 30.— Wczoraj wieczorem ostatecznie podpisano układ o pożyczkę węgierską.

Berlin 30.— Rada związkowa odrzuciła wniosek Wirtembergu o monopolu tabacznym. Urzędnicy celni otrzymali rozkaz być gotowemi do udania się do Alzacji na nową granicę.

Paryż 30.— Telegram prywatny dziennika „Avenir liberal“ donosi: że w różnych miejscach departamentu Indre wybuchnęły pożary. Szpital Chateauroux spłonął do szczętu.

Paryż 30 go. Trochu mianowany sprawodawcą komissji, mającej obradować nad zniesieniem dekretu delegacji w Tours dotyczącego awansów w armji.

Henryka Martini wybrano na członka Akademji Nauk.

Paryż 30-go. Jour. de Debats zamieszcza piorunujący artykuł Mich. Chevaliera, o obecnej polityce skarbowej rządu.

Z KRONIKI ZŁODZIEJSKIEJ.

Niedawno jakiś mieszczanin wiedeński, wypiwszy za wiele drehera, wracał późno wieczorem do domu chwiejnym krokiem zdradzającym stan niezdolny do oporu.

Powrót byłby się odbył bez przypadku, jak tego już nieraz doświadczał szanowny obywatel Wiednia, lecz przed samym już prawie domem, mężczyzna porządnie ubrany, chwyta pijanego w pół, całuje go i wita jak najserdeczniej.

Trunek jak wiadomo usposabia zwykle do tkliwości, więc też pan obywatel czuł się w obowiązku uściskać i ucałować obficie witającego, choć jakoś nie mógł go sobie znikąd przypomnieć.

Po krótkiej rozmowie mniemani przyjaciele pożegnali się i rozstali.

Na drugi dzień zrana, kiedy trzeba było iść za interesami, pan obywatel nie mógł jakoś znaleźć portmonetki, w której znajdowało się około 100 florenów, a co gorsza, że brakowało też ważnych papierów, które w przeddzień miał w bocznej kieszeni paletota. O spotkaniu z nieznajomym pamięć nic nie zanotowała z przyczyny drehera, widoczną zatem była zguba.

Pan X. pośpieszył natychmiast do biura anonsowego z następnem ogłoszeniem:

„Wczoraj wieczorem wypadła mi z kieszeni niewiadomo na której ulicy portmonetka z pieniędzmi i papiery. Upraszam łaskawego znalazcę o odesłanie zguby pod Nr. przy ulicy N. za nagrodą 20 florenów oprócz wdzięczności.“

Zaraz nazajutrz zjawia się w domu skłopotanego obywatela roznosiciel z listem z poczty miejskiej. W dużej kopercie znajdowały się zgubione papiery, a przy nich elegancki bilecik:

Oto co opiewał ten bilecik:

„Szanowny panie! Przykro mi, że pierwsze nasze stosunki tak są drażliwe. Muszę panu zarzucić kłamstwo i to jeszcze drukowane. W ogłoszeniu o stracie portmonetki i papierów piszesz pan żeś je zgubił niewiadomo gdzie.

Otóż po pierwsze, że wiesz pan gdzie, bo z restauracji, w której płaciłeś przy mnie 4 floreny za kolację i piwo, szedłeś do domu jedną tylko ulicą. Powtóre nie zgubiłeś ani portmonetki, ani papierów. Wiem to doskonale, bo sam ci je ukradłem z kieszeni przy uściskaniu. Całowałem cię nie przez podstęp żaden, ale jako człowieka od którego dostać miałem pieniędzy. Całowaliśmy się zresztą obaj, więc kwita. Jako dowód prawdziwości mych słów, odsyłam papiery, pieniądze zaś zatrzymuję by cię ukarać za kłamstwo, którem się zawsze brzydziłem. Wiedz że kłamców nie nawidzę.“ Podpisano: „Jeden z wielu.“

— Zachęcona ciągle łaskawem przyjęciem jakiego doznaje książka kucharska mego wydania, pod tytułem: **365 Obiadów**, po zupełnem wyczerpaniu wydałam edycję 8-mą, która uzupełnioną została wszystkiemi memi przepisami umieszczanemi od 4 lat w „Bluszczu,“ oraz poprawiona tak starannie na drodze ciągłych doświadczeń, iż sądzę, że żadne uchybienia kucharskie lub omyłki nie znajdą w niej miejsca. Nadto muszę dodać, że pomimo iż edycja niniejsza została o wiele powiększoną i starannie wydaną na pięknym papierze, cena zostaje taż sama złp. 5. Szóstą edycję **jedynych praktycznych przepisów**, wydałam przed kilku tygodniami.

— 6606 — *Lucyna Ćwierczakiewicz.*

— Przełożony pensji męzkiej 4ro-klassowej, utrzymywanej z upoważnienia Rządu, przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1272 (5), ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, że zapis uczniów na nowy rok szkolny, rozpocznie się dnia 24 sierpnia; wykład zaś nauk podług planu przez władzę szkolną zatwierdzonego, d. 1 września r. b. — Jan *Barszczewski.*

—6347—

— Doktor medycyny, Michał *Smoleński*, powrócił na stałe mieszkanie do Warszawy, i jak dawniej, oddaje się praktyce sztuki lekarskiej. Przyjmuje u siebie od godziny 2giej do 6tej po południu, przy ulicy Granicznej Nro 14 w oficynie na 1szem piętrze.

— Ernestyna Dydyńska, mająca pięcioro małych dzieci, a szyjąca wszelką bieliznę męzką i damską na maszynie po cenie bardzo umiarkowanej, prosi szanowną publiczność o względy, gdyż to stanowi ich całe utrzymanie. Ulica Piwna, Ner 110, nowy 15, na trzeciem piętrze. —6611—

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM KONCERTU

B. BILSEGO,

Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina, złożonej z 60-ciu artystów.

Jutro:

1. Uwertura z „Coriolan,“ L. Beethowena. 2. Polonez ze „Struensee,“ Meyerbeera. 3. Adagio z kwartetu G-moll, W. A. Mozarta. 4. Scherzo ze „Snu letniej nocy,“ Mendelsohna Bartholdy. 5. Uwertura z „Hamleta,“ N. W. Gade. 6. Simfonja F-dur (Nr. 8), L. Beethovena. *a)* Allegro vivace e cou brio. *b)* Allegretto scherzando. *c)* Tempo di menuetto. *d)* Allegro vivace. 7. Uwertura z op. „Ein Feldlager in Schlessien,“ Meyerbera. 8. „Vibrationen,“ walc Straussa. 10. „Wieczór,“ romans Moniuszki, solo na trąbce wykona pan Huber (1-szy raz). 11. Silesia-polka, Bilsego.

Początek o godzinie 6½.

Cena wejścia Kop. 30. — Codzień Koncert.

Student Uniwersytetu Warszaw.,

mogący przysposobiać do gimnazjum do klass wszystkich, pragnie udzielać lekcje. Bliższą wiadomość udziela Księgarnia Gebethnera i Wolffa, przy rogu ulic: Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia. (1—3) — 6608 —

ELDORADO.

Ulica Długa, Nr 586b,

Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **Pawła Ratajewicza**, daje codziennie przedstawienia.

Dziś: Komedja w 3-ch aktach, oryginalnie napisana przez Stanisława Bogusławskiego, p. n.: „Opieka wojskowa.“ — Na Zakończenie: Krotochwila ze śpiewkami w 1-ym akcie: „O chlebie i wodzie.“ — Jutro: „Skryte drzwi czyli Kobieta Doktor.“ — „Za pozwoleniem łaskawa pani.“ — „Nocleg w Apeninach.“

ALKAZAR.

Dziś i codziennie, przedstawienia Truppy Dramatycznej w niemieckim języku pod dyrekcją P. **Platner**. - Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TIVOLI.

Teatr pod dyrekcją Anastazego Trapszy.

Dziś: „Małżeństwo przy latarniach.“—„Apetyt i Zaloty.“— „Papugi naszej Babuni.“

Jutro **Benefis Józefiny Czapskiej.**

Początek o godzinie 8-ej.

W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w sali.

ALHAMBRA.

Ulica Miodowa, dom W-go Lessera.

Dziś i codziennie Przedstawienie Towarzystwa Dramatycznego pod dyrekcją **Stobińskiego.**

Dziś: **Benefis T. Perchorowicza.** — Komedjo-opera w 4-ch aktach: „Śmierć i Dzierżawca,“ czyli „100 lat życia kto dziś w Alhambrze.“

Jutro: Komedja w trzech aktach: „Radcy Pana Radcy.— Taniec „Kaczucza.“

Początek o godzinie 8-ej.

W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w sali.

TEATR WIELKI.

Dziś: Żydówka.

TEATR LETNI w OGR. SASKIM.

Jutro: Gavaut Minard i Spółka.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1 sierpnia 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 15				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13				
Austryjackie floreny w biletach k, 62				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	89	7	88	74
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	57	88	7
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	60	88	30
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	50	84	17
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	—	73	67
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	50	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	91	67	91	38
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	86	50	85	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej,	69	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej	100	50	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	106	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 43⅓.
Od Likwidacyjnych kop. 66⅔.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 54⅙.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 166⅔.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 72½ rs. 112 k. 57½.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 56 rs. 7 k. 54.
Paryż: Weksel 10 d. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —.
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 50 rs. 91 k. 20.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 31 Lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 k. — do rs. 8 kop. 10 — żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 kop. — do rs: 4 k. 45 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: — k. — do rs: — kop. —: — owsa rs: 2 kop. 85 do rs. 3 kop. —: — Groch polny rs: - k — do rs: — kop. — — kartofle rs: 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 50: — siano rs. — kop 30 do kop. 35 — słoma kop. — do kop. 20.

— **Okowitę** płacono: — dnia 31 Lipca hurtową składniczą za garniec od kop. 147½ do 148. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 150 do 151 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 31 Lipca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem.
Termometr R. wskazywał st. ciepła	15.9	17.1	13.9

Dnia 31 największe ciepło st. 19.2 R. najmniejsze st. 13.6.
Barometr zwolna się podnosił.
Wiatr zmienny.
Niebo pochmurne deszcz i grzmot.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 10.4 R.; barometr opada, wiatr dosyć mocny, północny, pochmurno i deszcz.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 10.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera Warszawskiego“ stronnicę 5 i 6.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 169 Wtorek. Warszawa, d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1871 r.

Kroniczka zagraniczna.

⨯ Dnia 24 z. m. odbyła się w Poznaniu konsekracja księdza prałata Janiszewskiego na biskupa w *Eleusis in partibus infidelium* i sufragana archidyecezji poznańskiej. Ceremonji dopełnił w Tumie tamecznym ks. arcybiskup hr. Leduchowski w assystencji księdza Marchwicza, biskupa chełmińskiego i księdza Cybichowskiego, biskupa sufragana archidjeceyji gnieznieńskiej.

⨯ Gazeta Kolońska przytacza fakt nader charakterystyczny. Do ściany gmachu giełdy kolońskiej przybita była puszka, w którą miały być wrzucane składki na dokończenie katedry. Po ośmiu latach istnienia tej puszki, otworzono ją i znaleziono kwotę *10 srebrnych groszy!!!*

⨯ Derwisz turecki przybyły do Budy, dla pomodlenia się w meczecie tamtejszym, na grobie Ghil-Bab'y, zaszedł w religijnym fanatyzmie tak daleko, że przez 48 godzin pozostawał na klęczkach bez pokarmu, napoju i snu. Jeden z mieszkańców Budy wstąpiwszy przypadkiem do meczetu, znalazł biednego derwisza omdlałym i z trudnością zdołał go do życia przywołać. W dowód wdzięczności ocalony w ten sposób od śmierci fanatyk, ofiarował swemu wybawcy, turecki różaniec.

⨯ Ożywienie handlu zbożowego w Galicji tak wzrasta z każdym dniem, iż w przeciągu niespełna 6 tygodni sprzedano na targowicy w Przemyślu więcej niż 10 tysięcy korcy samego żyta. Słychać bowiem, że magazyny w Niemczech, które się pod czas wojny wypróżniły, znowu zapełnione zostaną.

⨯ Fabryka machin w Berlinie p. Webersa, założyła oddawna wyrabianie maszyn parowych przenośnych, *Semi portable engines*, jak je nazywają angielscy maszyniści. Obecnie fabryka doprowadziła swoje wyroby do możebnej doskonałości. Dowodem tego jest ogromne zapotrzebowanie wewnątrz kraju i wywóz za granicę. Dzięki p. Webersowi teraz i mały przemysł może się posługiwać siłą pary.

⨯ Dnia 16-go z. m. w Bernie odbył się w drukarni Rohrera egzamin, który na pozór zdaje się być mało znacznym, jednakże pod względem rezultatu zasługują na uwagę. Członek tamtejszego towarzystwa stenografów Kosska zrobił próbę, czy nie możnaby w drukarni składać wprost z manuskryptu stenograficznego, co przy drukowaniu sprawozdań z posiedzeń parlamentu wielką przyniosłoby korzyść. Początek wypadł dobrze. Uczniowie p. Kosski wywiązali się ze swego zadania zadawalniająco i z czasem nabyć mogą wielką wprawę i biegłość. Uczniowie ci przy egzaminie składali stenograficzne manuskrypta a potem stenografowali drukowane manuskrypta.

⨯ Rada zawiadowcza pierwszej kolei żelaznej węgiersko-galicyjskiej zarządziła studja co do kosztów budowy linji kolejowej ze Lwowa do Stanisławowa, i zamierza przy konkursie d. 16 sierpnia r. b. wystąpić z ofertą na budowę tej linji.

⨯ W Szwajcarji upały dochodzą do 36° R. Z 19 na 20 z. m. w nocy, była w Zurychu burza z piorunami, jakiej podobno najstarsi obywatele Zurychu nie pamiętają.

⨯ Stan zdrowia w Paryżu jest dobry. Mimo upałów śmiertelność powiększyła się w ostatnim tygodniu tylko z 790 na 895, a nie było żadnego wypadku cholery.

⨯ Coraz bardziej wzrasta we Francji nadzieja, że stempel od dzienników będzie zniesiony; zastąpi go podatek od papieru, lub też stempel rachunków i pokwitowań, stanowiący w Anglji znaczne źródło dochodów. Zmianę tę zawdzięczać będzie francuzkie dziennikarstwo deputowanym, którzy gorąco za nią się ujęli.

⨯ Włoski minister Sella przyjął plan kolonizowania wyspy Sardynji, ułożony przez Garibaldego.

⨯ Stefan Borzemski, professor gimnazjum polskiego we Lwowie, zmarł dnia 23 z. m.

⨯ W Nowym Sączu, zawiązało się Towarzystwo strzeleckie.

⨯ W bieżącym roku następujący był ruch w Austryackich kąpielach zdrojowych: w Baden pod Wiedniem było do dnia 19 z. m. 5603 osób; w Gastein do 14 z. m. 1191; w Gleichenbergu do 11 z. m. 1402; w Krapina-Töplitz do 13 z. m. 1108; w Ischl do 14 z. m. 1967; w Karlsbadzie do 12 z. m. 11,297; w Rosnau do 14 z. m. 707 osób.

⨯ Straszny pożar wybuchnął w Lizbonie. Szczegółów jeszcze niema; wiadomo tylko że ulica Corpo-Santo całkowicie zniszczona. Dotychczas wiadomo o kilku ofiarach.

⨯ Z Batawji donoszą pod d. 27 z. m., że w skutek wybuchu wulkanu Ruwang, naprzeciw wyspy Menado, połączonego z trzęsieniem morza, zapadła się w morze osada murzynów licząca około 300 osób.

WEZWANIE.

Mężczyzna, wyznania mojżeszowego, w wieku lat 30, obdarzony przymiotami natury, poważny i godzien miłości, właściciel handlu, posiadający znaczny majątek, poszukuje na tej niezwykłej drodze *towarzyszki życia*. Decydujące się damy, które obok umysłu i przymiotów, zapewniając istotne szczęście, posiadają znaczny majątek i są w wieku od lat 16 do 24, raczą swe adresa wraz z fotografią przesłać do Bydgoszczy poste restante, pod cyframi A. Z. 150. Objaśnienia są pożądane przez krewnych lub pośredników, a nawet bezpośrednio. Zapewnia się przytem najściślejsza tajemnica. —6315—

— **Instytut Laryngoskopijny** wraz z **Ambulatorjum dla chorób syfilitycznych** i **skórnych, Doktora Kohna,** przy ulicy **Długiej, Nr 23.**

Przyjmuje chorych przychodnich z wyż wymienionemi chorobami i z wszelkiemi cierpieniami *jamy ust, gardła* i *krtani* (zapalenie, owrzodzenia, ochrzypłość, utrata głosu, nowotwory czyli tak zwane polipy gardlane, cierpienia gruźliczne, syfilityczne i t. d.) codzień *od 9tej do 11tej rano* i *od 4tej do 6tej* po południu. Biednych bezpłatnie od godziny 3ciej do 4tej. (12—0) —5087—

— Doktor Wincenty **Brodowski**, właściciel zakładu leczenia ściśnionem powietrzem, wyjechał do Francji i Niemiec, w celu zwiedzenia tamecznych pneumatycznych zakładów. A zakład ten pneumatyczny tymczasowo znajduje się pod kierunkiem brata jego Doktora *Zygmunta Brodowskiego*, i przyjmuje chorych jak zwykle od 9tej do 3ciej i od 4tej do 6tej po obiedzie. (3—3) —6013—

— Dr. Stanisław **Uzłowski**, Lekarz ordynujący przy drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej przeniósł się na ulicę Marszałkowską pod Nr 38 i przyjmuje chorych codziennie od 8-mej do 10 tej rano i od 4-tej do 6-tej po południu. (6—6) —5712—

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi), i z wszelkiego rodzaj cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 38, wprost Saskiego placu, z rana do godz: 11tej po południu od 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. Porada bezpłatna dla biednych, od godziny 3ej do 4tej. (17—0) —4052—

Choroby dzieci
leczy specjalnie Dr M. *Perlmutter*
Zielony plac, Nr 7.
(15—0) —5071—

— *Dentysta*, **Józef Wiśniewski**, przeniósł swoje mieszkanie z rogu ulic: Mazowieckiej i Ś-to Krzyskiej, na Nowy-Świat pod Nr 1306 (nowy 52); przyjmuje od 9 do 12 i od 3 do 6 wieczorem. —6097—

— Szkoła Prywatna Mężka St. *Gargulskiego* przeniesioną została na plac Zielony Nr 9, (od ulicy Marszałkowskiej Nr 60). Przy odpowiedniem pomieszczeniu, przyjmuje uczniow przychodnich i pensjonarzy, a nadto **uczniów szkół publicznych na stół i stancję.** (3—3) —6025—

— Zapis uczniów do Szkoły prywatnej mężkiej 4roklassowej w mieście powiatowem Łęczycy, rozpocznie się w d. 9 (21) sierpnia, a kurs nauk w d. 20 sierpnia (1 września) r. b.— Przełożony, Paulin *Sobolewski*. —6282—

— **Zakład naukowy mężki prywatny**, przezemnie w Warszawie z upoważnienia Władzy utrzymywany, przeniesiony został z ulicy Daniłowiczowskiej, na ulicę Senatorską Nro 468/9, nowy 20, naprzeciw kościoła Śgo Antoniego, do domu W. Kaftala. Przytem mam honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczniów tak przychodnich jak i pensjonarzy, rozpocznie się z dniem pierwszym sierpnia, a kurs nauk z dniem 15 sierpnia r. b.— Przełożony, Jan-Nepomucen *Durecki*. (4—8) —5980—

— Juljusz **Walewski**, Patron, przeniósł swoją kancellarję do domu W-go Luxenburga, przy ulicy Ś-to-Jerskiej, Nr 22 nowy. (6—12) —5776—

— **Zakład fotograficzny Teofila Borettego** przeniesiony na ulicę Rymarską Nr 4ty, wprost Banku w Warszawie; ceny zniżone. (13—20)—5263—

SKŁAD
HERBATY KIJACHTYŃSKIEJ
PIOTRA ORŁOWA,
W WARSZAWIE,
przy ulicy Miodowej, Nr 496,

Obficie zaopatrzonym został w świeżą karawanową Herbatę, ze zbiorów już tegorocznych.

W dobieraniu gatunków tejże do handlu mojego i na rok bieżący, powodowałem się temiż zupełnie zasadami co i lat poprzednich, to jest nieodstępnie śledząc, ażeby towar posiadać jak najlepszy i o ile można za przystępną cenę.

Że umiejętności w wyborze herbaty, jak niemniej i dobrych chęci ku temu mi nie brak, dałem dowody siedmioletnią, tu, moją sumienną pracą, która doczekała się rozległego uznania Łaskawej Publiczności i firmie mojej zgotowała powszechny rozgłos.

Powyższe jak mniemam, uwalnia mnie od obowiązku niejako, przechwałek na korzyść nowej herbaty, przeznaczonej do sprzedaży w Składach moich na sezon 1871/2 roku.

Pozostawiając zatem sąd o takowej światłej opinji znawców i amatorów samych, mam honor tymczasem nadmienić, że warunki dla sprzedaży detalicznej dotąd istniejące pozostają w swojej sile i nadal, i że o zmianie niektórych warunków przy sprzedaży hurtowej, jednocześnie zawiadamiają się PP. Kupcy osobnym cyrkularzem handlowym.

Cennik zaś herbaty wraz ze szczegółami warunków na rok 1871/2, zaraz po wyjściu z druku, do pism załączyć nie omieszkam.

z wysokim szacunkiem
PIOTR ORŁOW.
(3—6) — 6085 —

Obicia Papierowe,
ROLETY DO OKIEN I CERATY
NAJTANIEJ,
W SKŁADZIE
SEWERYNA MAZUR i S-ki,
Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (40—0) —1506—

Zakład Fotograficzny
Walerego Twardzickiego.
ulica Żabia, Nr 4.
Pałac Hrabiego Ordynata Zamoyskiego.
Tuzin Fotografji RS. 2.
(2—3) 6186 —

SZAFY KASSOWE


W WARSZAWIE
(26—0 —4225—

Potrzebny jest
UCZEŃ,
z wyższych klass Gimnazjalnych, na rok jeden, dla przygotowania **Chłopca** lat 8 mającego, do Klassy I-szej. Wiadomość bliższa u W-go Aleksandra Skoropskiego, Krakowskie-Przedmieście, Nr 416. (1 — 3) —6343—

Wiadomość ważna
dla osób posiadających dywany.
W domu pod Nr 1338/19, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej egzystujący Zakład przyjmuje do czyszczenia i reparacji **dywany** wszelkich gatunków. Uszkodzenia od moli lub z innych przyczyn, reparuje w sposób fabryczny, przywracając pierwotny deseń. (3 —3) — 5992

IGŁY.
H. Avory i Syn, w Redditch (w Anglji) od roku 1785 egzystujący, jedyni fabrykanci patentowanych
Golden Needle Cases
poszukują Agenta tu na miejscu. Offerty uprasza się w języku angielskim lub francuzkim. (2 — 3) — 6257 —

Niżej podpisana zawiadamiam wszystkich interessowanych, iż plenipotencję w dniu 22 Sierpnia (3 Września) 1870 roku, przed Sławęckim, Rejentem w Mławie, na rzecz męża mego Maryana Lisickiego, zeznaną, odwołałam; wszelkie zatem akta i czynności przez tegoż, z mocy rzeczonej plenipotencji zdziałane, w niczem zgoła nie obowiązują mnie, jak niemniej nieważne i nieobowiązujące będą wszelkie czynności męża na krzywdę mą zrobione, do jakich z tytułu małżonka służyć mu może prawo, albowiem kroki seperacyjne z tymże mężem moim już rozpoczęte zostały.
Warszawa, dnia 19 (31 Lipca) 1871 roku.
Julianna z Rakowskich Marjana Lisickiego żona.
(1—1) —6345—

Przyjmuje się do roboty
Krawieczyzna,
i odrabia się starannie, za umiarkowaną cenę. Także mogą być umieszczone **Uczennice** z Prowincji za opłatą. Ulica Nowolipie, Nr nowy 34, mieszkanie Stróż wskaże.
(1 — 1) —6346—

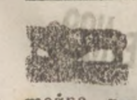
Interes bardzo korzystny,
mogący zapewnić przyzwoite utrzymanie, szczególnie dla **Osoby** płci żeńskiej, jest do odstąpienia zaraz, z powodu wyjazdu za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość w Dystrybucji, ulica Podwale Nr 532/2 za Apteką.
(1 — 3) —6348—

Nowo założone stręczenie guwernerów i guwernantek
poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Także potrzebne zaraz **Dwie Francuzki i Niemki.**
F. Lanther et Comp.
Pewna Rodzina Francuzka życzy sobie wziąść **Dwóch Uczniów** na stancję, gdzie mogą korzystać z języka francuzkiego i niemieckiego. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 21. (2—3) —6163—

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE
z fabryki
Panów Montreuil Braci et Comp
w CLICHY la GARENNE pod PARYŻEM
Cukierki Cytwarowe łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.
Magnezja Angielska Henry's naśladowana, po bardzo umiarkowanych cenach.
Płyn zwany Acide Phénique przeciw ukąszeniu owadów i gadów jadowitych.
Seidlitz-Powders z etykietami angielskiemi, po cenach nadzwyczaj nizkich.
W Warszawie w składach materjałów aptecznych Panów Gallego i Spiessa. (4 - 25) — 5688 —

ASTMY
Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek antiastmatycznych p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Gallego i Ludwika Spiessa.
(4 - 12) — 5679 —

WEZYKATORJE
ZWANE ALBESPEYRES,
Przyjęte do szpitalów francuzkich cywilnych i wojskowych **z rozkazu rady zdrowia publicznego**, jak również w armjach tureckiej i amerykańskiej. Wezykatorje te które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonej, działają w sześć lub ośm godzin najdłużej. **Papier Albespeyres** od lat 50-ciu zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie, obfite i regularne. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres**, W Paryżu na przedmieściu St. Denis, Nr 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie dostanie **KAPSUŁKI Raquin z BALSAMEM Kopahu.** (2 -11) — 5685 —



Fortepian krótki,
z Fabryki Seidlera, w bardzo dobrym stanie, jest do wynajęcia, za rsr. sześć miesięcznie; obejrzeć można przy ulicy Solnej, w domu pod Nrem 7 nowym, w mieszkaniu W-nych Hubert. (1—1) —6336—

DOM KOMISSOWY
BERNHARDA SOMMERFELD,
przy ulicy Dzikiej, Nr 2320A, otrzymał znaczny transport **„Dachfilzu," Tektury smołowcowej,** z pierwszej fabryki angielskiej i sprzedaje po umiarkowanej cenie. (2—3) —6274—

Jest do sprzedania:
Szafka z Koziołkiem na antałek piwa,
Wieszadło do kufli, Szafka kuchenna, Stoły kuchenne, 3 Lustra średniej wielkości i inne **Sprzęty gospodarskie.** Wiadomość w domu W-go Dybowskiego, Nowy-Świat, Nr 18, mieszkania 25. (2—2) —6269—

WODA SALCERSKA
9 MEDALI
Aparat Gazogène Brieta,
zwany i uprzywilejowany.



JEDYNY jaki potwierdzonym został przez **Akademię Medyczną.**

JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach **Paryzkich.**

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem wodę salcerską i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limonada gazowa i wino mussujące.

CENY
Aparatów Brieta:
o 1-ej butelce 12 fr.
o 2-ch butel. 15 fr.
o 3-ch butel. 18 fr.
o 4-ch butel. 25 fr.
PROSZKI
sto doz
do 1-ej butelki 10 fr.
do 2-ch butelek 15 fr.
do 3-ch butelek 20 fr.
do 4-ch butelek 30 fr.

MONDOOLOT SYN
Inżynier fabrykant.
W Paryżu przy ulicy Château-d'Eau, 94 i 96.
W Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych PP. Gallego i Spiessa i w aptekach.
(5—10) — 5686 —

Jedna minuta czasu
wygubia do zupełnego szczętu największe gniazda **PLUSKIEW** za pomocą **Tynktury** nowo-wynalezionej, a bez najmniejszego odoru, sprzedaje **Skład Zapałek R. Böhm,** wprost Hotelu Rzymskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, i u **Robaczyńskiego,** w Gmachu Wielkiego Teatru, przy ulicy Wierzbowej, obok Składu Bielizny W-go Reichla, flakon po Kop. 37½. (6—6) —5829—

— Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 444, jak Cukiernia Kopijowskiego, a od ulicy Koziej jak znak **Krowy**, dostać można codziennie z rana **Mleka świeżego, zbieranego, kwaśnego, śmietanki, śmietany, sera, masła, gomułek,** gdzie dostarczały jesą nabiał przez **katolika,** mającego **Pacht z 90 Krów** złożony. Obstalunki na większą ilość nabiału przyjmują się, a za czystość i naturalność poręcza się. (3 — 3) — 6166 —

Pastylki ułatwiające trawienie (Digestive dinner tablets) z Rabarbarum, dwu-węglanu sody, imbieru, kardamonu i innych ingredjencji, w trudnem trawieniu, w kurczach, bólach żołądka i cholery używane.
Cena pudełka kop. 37 i pół.
Bawełna od bolu zębów, (Zahnwolle).
Pastylki od kaszlu, Koatinga.
W Aptece F. Fijałkowskiego,
w Warszawie Nr 477.
(2—10) — 6149 —

Są do umieszczenia za pośrednictwem C. Blumenthal,
Nauczycielki Polki,
z wyższem wykształceniem i muzyką, oraz Osoby życzące dawać **Lekcje** na godziny, tudzież **Bony.** Bliższa wiadomość Krakowskie-Przedmieście, Nr 10, wprost Kościoła Ś-go Krzyża.
(1 - 1) —6330—

Codziennie otrzymuje


WINOGRONA,
słodkie włoskie, Ananasy, Brzoskwinie, Morele, Arbuzy, Melony, Gruszki i wszelkie inne gatunki Owoców sprzedaje po cenach bardzo tanich.
Skład W. Chociszewskiego,
Krakowskie-Przedmieście, Nr 412. (1 — 5) —6334—



W dniu 16 (28 Lipca) r. b., zaginął
ZREBAK,
maści karej (Klaczka), sześć miesięcy wieku mający, na ulicy Marszałkowskiej jadąc od Ś-to-Krzyzkiej ku Ogrodowi Saskiemu. Poszodowany uprasza tego kto go przytrzymał, lub wie gdzie takowy się znajduje, o łaskawe zawiadomienie przez Sękocin do Wójta Gminy Falenty, za stosownem wynagrodzeniem. (2 — 3) —6291—

BULJON
WYROBU
Wł. Kleczkowskiego,
znany z opinji, przybył znowu w znaczniejszej ilości partji do Składu Herbaty **F. Stanisławskiego** na rogu Nowo-Senatorskiej. W tymże sklepie sprzedają się po nader nizkich cenach: **prawdziwe angielskie Herbatniki** (Imbryki) Metal Britanie. **Smowary, Tace,** jek również **Waga Decymalna** używana, jest do zbycia.
(2—6) — 6206 —

Kantor Główny Loterji
Królestwa Polskiego
HAURYCEGO NELKEN
na Krakowskiem-Przedmieściu, na prost wystawy Zachęty Sztuk Pięknych
ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że ciągnienie 1-szej klassy Loterji 117-ej rozpocznie się w Piątek, dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. —6253— (3—4)

Cztery Oleandry duże,
po lat 8 mające, w pięknych **koronach** i **z kwiatem** dubeltowym, już **rozkwitłe,** są do sprzedania. Bliższa wiadomość w mieszkaniu Nr 9, na 2-giem piętrze od frontu, w domu Nr 41 nowy, przy ulicy Nowy-Świat, rano do godziny 9 tej, a po południu między godziną 4-tą a 6-tą.
(1 - 1) —6850—



Jest do sprzedania **za Rsr. 30**
FORTEPIAN
używany, lecz w dobrym stanie. Wiadomość u Rządcy domu Nr 11, przy ulicy Elektoralnej. (1 — 1) —6352 —



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **FORTEPIAN,** prawie zupełnie nowy, z pierwszej fabryki zagranicznej, o 7-miu oktawach, z całym Blatem metalowym, i 4-ma szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, z zaręczeniem trwałości i dobroci na lat kilka, z tonem pełnym, silnym i śpiewnym, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Orlej, Nr 726ab, w domu W-go Konitza, w bramie na dole, na lewo.
(2 — 3) — 6281—



Garnitur Mebli
mahoniowych, 6 Krzeseł, 2 Fotele, duża Kanapa i Stół, niedawno na urząd masiw zrobionych, według najświeższego fasonu, rypsem amarantowym kryty, a kosztujący rsr. 230, jest dla braku miejsca do sprzedania za rubli sreb. 150; obejrzeć i kupić go można przy ulicy Tłomackie, w domu Berensteina Nr 739, w oficynie, wprost bramy, na 2-giem piętrze, Nr 25 mieszkania, gdzie i Stróż wskaże, od godziny 10-tej do 4-tej po południu.
(3 - 3) —6116—

Do Fabryki Instrumentów muzycznych, oraz Harmonijek ręcznych, poszukiwani są
UCZNIOWIE,
mogący w każdym czasie znaleźć miejsce. Mogą być i pochodzenia niemieckiego. Bliższa wiadomość u P. Wolfa Feigenbaum, w Składzie Galanterji, przy ulicy Franciszkańskiej, Nr 1819. (3 — 3) —6262—

Potrzebny jest zaraz
KOCIOŁ
parowy, żelazny, z Lokomobilą, o sile od 4-ch do 6-ciu koni używane, razem, lub częściowo. Mający takowe do zbycia raczy zostawić swój adres w Magazynie Ubiorów Męzkich P. Dębowskiego w Hotelu Niemieckim w Warszawie.
(1 — 3) —6356—



Sprzedaje się
POWÓZ (Kocz-Kareta),
bardzo mało używany, cztero-osobowy, z walizami. Wiadomość w domu pod Nrem 23, przy ulicy Żórawiej. Stróż wskaże. (3 — 3) —5475—



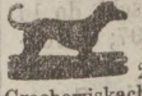
Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
BRYCZKA
na resorach, z **Koniem** i zaprzęgiem; **Koń** gniady, rosły, lat 6 mający. Wiadomość w Aleksandrowskiej Cytadeli u Urzędnika Inżynierji Popowa. (2 — 3) —6290—



Jest do zbycia
POWÓZ,
za pomierną cenę, przy ulicy Ordynackiej, Nr 2874. Wiadomość u Stróża. (1 — 1) —6332—



Jest do sprzedania
Kocz poczwórny
na osiach oliwnych, za nader przystępną cenę, w Fabryce Powozów
Karola Sommer,
ulica Erywańska, Nr 1066B.
(2—3) —6219—



Są do sprzedania
CHARTY,
2 **Psy** moręgowate i jedna **Suka** żółta, we wsi Grochowiskach, pod Izbicą, w powiecie Kolskim, gubernji Kaliszskiej. Wiadomość można powziąść u W-go Gajewskiego, gdzie, tamże zamieszkałego. (1 — 2) —6349—

Redaktor Julian Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 169.

Dnia 1 Sierpnia 1871 roku. *Wtorek.* *Dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1871 roku.*



RZECZY ZNALEZIONE,

które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego”:

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka*, na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim*, na ulicy Wierzbowej;
3. *Portmonetka z małą kwotą pieniędzy*, znaleziona dnia 25 Lipca r. b. na ulicy Marszałkowskiej.
4. *Kluczyk*, znaleziony w ogrodzie Saskim dnia 26 Lipca.
5. *Kluczyki*, znalezione w ogrodzie Saskim, dnia 28 Lipca.

PIĘKNA PANI,
powieść-studjum,
przez
J. I. Kraszewskiego.
Kop. 90.

CNOTLIWI,
powieść,
przez
Elizę Orzeszkową.
Rs. 1 Kop. 20.

ŻYDÓWKA,
powieść z ostatnich lat,
przez
Michała Bałuckiego.
Rs. 1 Kop. 20.

WOJNA o PANNĘ,
obrazek z małomiejskich stosunków
W. Ks. Poznańskiego,
skreślił **J. M.**
Kop. 90.

NIESZCZĘSNY LEGAT,
powieść współczesna,
J. K. Turskiego.
Rs. 1.

HAN z ISLANDJI,
powieść
Wiktora Hugo.
Tom 1-szy z przedpłatą na 2-gi i 3-ci, Rs. 1 Kop. 50.

FABIOLA,
powieść z czasów prześladowania chrześcijan,
Kardynała Wisemanna.
Czwarte wydanie tańsze, Kop. 60.

DYGNITARZE,
orginalny romans meksykański,
napisał **Juan Pablo de los Rios;**
z hiszpańskiego przełożył **S. W.**
Rs. 1.

Powyższe dzieła powierzono na skład
Księgarni Gebetnera i Wolffa.
(2- 3) —5301—

— Dobry atlas Geograficzny jest dla każdego czytającego rzeczą niezbędną, lecz atlas taki, obszerny dosyć, odpowiadający potrzebie każdej jest nietanim, wydać od razu rubli kilkanaście lub kilkadziesiąt, niekażdy może, a to niestety, jest cena dobrego atlasu.

Otóż wydawca **Justus Perthes w Gotha**, którego mappy, atlasy i w ogólności prace na polu Geograficznem szerokiem, jeżeli nie największem uznaniem się cieszą, zamierza wydawać **sposobem zeszytowym,** ułatwiając przezto nabycie znakomitego tego i drogocennego dzieła każdemu, nawet mniej zamożnemu, najlepszy, **sławny,** swój

Atlas Stieler'a,

przerobiony i powiększony przez: **Petermana, Berghausa i Vogla,** składający się z 90-ciu mapp geograficznych.

Atlas ten wyjdzie w 30-tu zeszytach.

Cena zaś zeszytu wynosi kop. **60,** z przesyłką na prowincję kop. **70.**

Zeszyty wychodzić będą w odstępach 4 do 5-ciu tygodni.

Zwracamy uwagę, że z powodu obecnych zmian terrytorjalnych, pora teraźniejsza najstosowniejszą jest do nabycia atlasu, mappy zaś wszystkie bez wyjątku są w edycji tej **na nowo robione i zawierają wszystkie nowe odkrycia, koleje żelazne** i t. p.

Prennumeratę przyjmuje księgarnia i skład nut muzycznych **Ferdynanda Hösick** przy ulicy Senatorskiej, Nr 496—gdzie pierwsy zeszyt już nadszedł. (2 — 6) —5857—

Ogłoszenie.

Przy Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b. o godzinie 11 rano, naznacza się publiczna licytacja bez przetargu, na sprzedaż i rozbiórkę dwóch starych budowli drewnianych praczkarni Ujazdowskiego Szpitala Wojskowego, a mianowicie: dwupiętrowej suszalni pod Nr 457 i jednopiętrowej stajni pod Nr 821, znajdujących się przy ulicy Czerniakowskiej.

Budowle mogą być oglądane codziennie od godziny 10 rano do 2 po południu. Osoby życzące oglądać powinny się udawać w tym względzie do Dozorcy Koszar Ułańskich.

Warunki sprzedaży wyżej wspomnianych budowli, interesowani mogą odczytywać od godziny 10 rano do 2 po południu, w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim w Cytadeli. (2 – 3) – 6204 —

Obwieszczenie.

Kommissarz Kassy Miejskiej 1-go Uczą̨stku,

podaje do wiadomości publicznej, że prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich, ruchomości, a mianowicie: różne sprzęty gospodarskie, oraz dwie krowy dojne, w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1871 roku, o godzinie 12ej w południe, na targu publicznym w Pradze, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu, sprzedane zostaną.
(2—2) —6185—

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Aleksandryjskim Szpitalu Wojskowym, w poniedziałek 26 lipca (7 sierpnia) r. b., o godzinie 11-tej rano sprzedawać sie będą z licytacji pozostałe rzeczy zbyteczne, z powodu zaliczenia szpitala do niższej klassy, tudzież zużyte rzeczy szpitalne. Życzący uczestniczyć w Licytacji, mogą przybyć do szpitala na czas oznaczony. (1 — 1) —6559 –



Żądany jest do kupienia

Domek murowany,

w którymby było najmniej pięć Pokojów porządnych, Kuchnia, Piwnice, przytem Ogród fruktowy, Obora, Stajnia. Uprasza się zostawić wiadomość bez pośrednictwa faktorów w Redakcji „Kurjera Warszaw.“ pod literami **A. A.**
(2 —3) —6180—

Rs. 18,000 jest do wypożyczenia całkowcie lub częściowo na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość powziąść można w Handlu Żelaznym W. P. Hilkner, na Krak.-Przedm., w pałacu Hr. Krasińskiego.
(2—2) —6225—

Kapitał 1,800 Rs.

jest do wypożyczenia na Dom murowany, w środkowym punkcie Warszawy położony. Kapitał ten mieścić się winien w pierwszej połowie wartości domu wykazanej w Hypotece lub Fajerkassie. Wiadomość u Mecenasa Helcel, przy ulicy Miodowej pod Nrem 484 lit. *a*, gdzie Cukiernia Wedla. (2—2) —6313—

---

25 Rsr. zgubiła pewna Osoba,

i prosi łaskawego Znalazcę o zwrót do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ za **nagrodą rsr. 5.**, jeżeli żądaną będzie. (1—1) - 6353—

Pugilares

z Biletami wizytowemi, Kwitami pocztowemi, dwoma Rublami i inemi Notatkami, zaginął w przejściu z ulicy Kruczej do Saskiego Ogrodu. Łaskawy Znalazca może zatrzymać pieniądze, a Pugilares zechce zwrócić do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ lub na ulicę Kruczą pod Nr 2, mieszkania Nr 2. (1 — 1) —6328—

Warszawskie Towarzystwo

UBEZPIECZEŃ OD OGNIA.

W uzupełnieniu poprzednich ogłoszeń, ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że następujące osoby upoważnione zostały do przyjmowania ubezpieczeń:

P. Fijałkowski Inżynier, zamieszkały w Radzyminie, w powiecie Radzymińskim.
„ Żychliński Bolesław, zamieszkały w powiecie Wieluńskim.
„ Szermer Juljan, zamieszkały w Wieluniu, w powiecie Wieluńskim.
„ Radomski Stanisław, zamieszkały w Koziennicach, w powiecie Koziennickim.
„ Łuniewski Hipolit, zamieszkały w Kielcach, w powiecie Andrejewskim.
„ Mierzanowski Stanisław, zamieszkały w Radomiu, w powiecie Radomskim.
„ Hanusz Stanisław, zamieszkały w Ciechanowie, w powiecie Ciechanowskim.

(2 — 2) —6277—

FIRANKI

angielskie, szwajcarskie i kolorowe. Pasowane od rs. 4 kop. 30 do rs. 13 kop. 50 za okno, i na łokcie od kop. 15 do 60 kop. łokieć, poleca Skład płótna i Wyrobów Wełnianych zagranicznych **J. Kaczyńskiego et Comp.**, przy ulicy Senatorskiej Nr 473b, dom W-go Brunwej.
(3—3) — 6066 —

Emeryt mieszkający w pobliżu trzech Gimnazjów i Uniwersytetu, życzy sobie przyjąć

UCZNIÓW

Szkół Gimnazjalnych, **na Stół** i **Stancję,** za umiarkowanem wynagrodzeniem.—Może być **konwersacja** w języku francuzkim, niemieckim i pomoc w naukach. Jest także w domu Fortepian; zapewnia się Ojcowską opiekę. Wiadomość u Rządcy pałacu, Nr 28/393 lit. *B*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. (3 – 10) —6169—

Osoba w średnim wieku,

bezżenna, posiadająca języki: polski i rossyjski, i matematykę, oraz obeznana z przepisami administracyjnemi, policyjnemi, skarbowemi i w części z prawem, mogąca złożyć kaucjrs. 500, życzy sobie przyjąć obowiązek Rządcy domu, lub miejsce w kantorze. Ktoby życzył ją przyjąć, raczy złożyć swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod Lit. L.S.
(6—6) —5548—

DZIERŻAWA.

ktoby miał stosowną do odstąpienia w blizkości Warszawy, zechce się zgłosić do Hotelu Słowiańskiego, mieszkania Nr 3.
(1 — 3) - -6355—

Satyn Maszyna fotograficzna

jest do sprzedania **za pół ceny kosztu,** mało używana, w komis zostawiona **w Zakładzie Fotograficznym Fr. Kulewskiego,** przy ulicy Podwale, w przechodnim domu na Miodowa Nr 497a (nowy 3). Zakład ten wykonywa **Kopje Mapp dóbr ziemskich,** dla WW. Obywateli ziemskich, przy podnoszeniu nowej pożyczki **Tow. Kred. Ziem. żądane,** z całą dokładnością, tak kolorowane, jak i sposobem zwykłych fotografji, oraz **chromofotografje pięknie kolorowane** i wszelkiego rodzaju i formatu portrety, po cenach **bardzo nizkich,** przy staranném mimo tego wykończeniu. (3 — 3) —6177—

Nauczyciel Gimnazjum,

spadły z etatu, otrzymawszy od Władzy Przełożonej pozwolenie do utrzymywania **na stancji Uczniów,** uczęszczających do Szkół publicznych w Warszawie, podaje o tem do wiadomości Rodziców i Opiekunów życzących umieścić młodzież na **stancji,** z nadmienieniem, że uczniom zapewnioną będzie gruntowna pomoc w naukach gimnazjalnych, oraz ciągła konwersacja w języku niemieckim.

O warunkach można powziąść wiadomość, przy rogu ulic Marszałkowsiej i Ś-to-Krzyzkiej, w domu pod Nrem 50 nowym w oficynie, mieszkania Nr 24, u Nauczyciela A. Zaleskiego.
(2 — 3) —5918 –



Od dawna uznana powszechnie jako **skuteczna, nieszkodliwa i tania.** Przywraca po kilku razach użycia **naturalny kolor** włosom siwym, udelikatnia takowe, spędza łupież. Dla uniknienia tak licznych fałszerstw, oświadczam, że jedynie p. K. Pohoreckiemu w Warszawie (na Krakowskiem Przadmieściu, i pp. Aptekarzom: Chróścickiemu w Wilnie, sprzedaż mej Wody powierzyłam.
(3–8) —5681—



Wielki wybór

OBIĆ PAPIEROWYCH

najświeższych deseni, w Składzie pod firmą:

J. ROŻANSKI,

ulica Miodowa Nr 9.
(7—8) - 5655 –

SPOSÓB GODNY UWAGI

wytępiania Szczurów i Myszy najbardziej zagnieżdżonych,

za pomocą PASTYLKÓW MORSKICH.

Pastylki te tyle okazały doskonałości swej wytępienia Szczurów lub Myszy, że liczne rekomendacje i ich rozpowszechnienie przekonały ogólnie o swej praktyczności. Szczury z nadzwyczajną chciwością żrą je i padają nieomylnie. Dostać można w Składzie Zapałek **R. Böhma**, wprost Hotelu Rzymskiego, oraz u **Robaczyńskiego**, w Gmachu Teatru Wielkiego, przy ulicy Wierzbowej i w fabryce rękawiczek P. Kamprad w hotelu Europejskiem - Cena słoika Kop. 50-
(4–6) —6214—

OBRAZY OLEJNE.

300 sztuk **Obrazów** olejnych przeniesiono z ulicy Daniłowiczowskiej na ulicę Miodową, do Sklepu w pałacu W-nych Grabowskich, pod Nr 3 nowy, i takowe wyprzedawać się będą, po cenach zniżonych codziennie od godziny 10-tej z rana, do samego wieczora, wyjąwszy dnie Niedzielne i Świąteczne.
(5— 6) —6197—

Zwolennikom wyrobów

z Kości słoniowej,

poleca Skład Papieru A. **Chodowieckiego,** dawniej J. **Rakoczy** następujące przedmioty:

Guziki do mankietów, gładkie i z cyframi,
Wachlarze à la Pompadour,
Portmonetki, Cygarnice i **Zapalniczki,**
Noże do przecinania papieru, gładkie i rzeźbione, oraz piękny wybór Portmonetek, Pugilaresów wiedeńskich, mianowicie z tak zwanej russkiej skóry. (2 -- 3) —6250—

RUSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
w St. PETERSBURGU
Z KAPITAŁEM ZAKŁADOWYM
RUBLI SREBREM 2,500,000,

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i Zapasów Fabrycznych i gospodarskich, przeciw stratom od ognia pod korzystnemi warunkami przy ubezpieczeniach **Stałych, na lat pięć i dłużej**. Towarzystwo udziela stosowny rabat ze składki i w rozkładzie opłaty takowej czyni możliwe dogodności.

Regulowanie strat i wypłata należności odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością; w razie zaś mogących zajść sporów, Towarzystwo poddaję się wyrokom Sądów Królestwa, do czego obiera sobie prawne mieszkanie w biurze Generalnej Agencji.— **Generalny Agent, MIKOŁAJ ROTWAND.**

(5 –8) —5910— Biuro przy ulicy Nalewki, w domu W-go A. Glass, dawniej Natansona, pod Nr 2244*a*, nowy 17

FILJA
SKŁADU WIN, HERBATY, CUKRU
i Towarów Kolonjalnych,
W. KOTECKIEGO.

przy rogu ulic: Nowolipia i Mylnej, Nr 2468.

Poleca się Szanownej Publiczności z wszelkiemi doborami **Win Węgierskich starych**, jakoteż i innych, które w części przeprowadziłem z Handlu od lat przeszło 40 egzystującego przy ulicy Bednarskiej, a obecnie przezemnie zajmowanego, jak również ze wszelkiemi **Towarami kolonjalnemi** w najlepszych gatunkach, które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaję.

Kantor wszelkich pism perjodycznych także urządziłem, które jak najwcześniej wydawać będę.

(1—3) — 6357 —

Fabryka Kawy palonej sposobem ulepszonym zagranicznym
ZA POMOCĄ PARY,
przy Składzie Towarów Kolonjalnych i Składzie Herbaty Chińskiej, firmy Braci K. S. POPOW, z Moskwy,
M. LEMAŃSKIEGO,

ulica Graniczna Numer 1077a, gdzie Instytut Wód Mineralnych.

Będąc specjalnie obeznany ze sposobem palenia Kawy za pomocą przyrządu parowego, starałem się i u nas to upowszechnić,

Przy Składzie więc moim urządziłem osobno **Fabrykę Kawy Palonej**, z odpowiednim przyrządem parowym i przyrządem do mielenia takowej.

Zapobiegając jednak aby aromat Kawy nie oddziaływał szkodliwie na Herbatę, składy takowych urządziłem osobno.

Korzyści wynikające przy paleniu Kawy sposobem parowym, łatwo dadzą się określić, a mianowicie: Kawa palona na ogniu zwykłym sposobem, wiele traci na swej dobroci, bo użyte do tego piecyki nie są szczelne i wiele części aromatycznych zulatnia się, kiedy przeciwnie palona sposobem parowym, zachowuje swój aromat, przy hermetycznem zamknięciu przyrządu, i nie może ulegać przepaleniu lub też niedopaleniu, bo jest odpowiednio do potrzeby temperatura regulowana.

Paląc Kawę tak jednym jak i drugim sposobem, następuje ubytek na wadze i to znaczny, bo wynosi około ćwierć funta na funcie, przyczem objętość takowej się powiększa, o czem łatwo przekonać się można.

Ceny więc Kawy palonej z mojej Fabryki pochodzące, dają się w ten sposób określić: naprzykład, za funt Kawy surowej płaci się kop. 30, która po upaleniu traci na wadze $1/4$ funta, czyli traci na wartości kop. $7 1/2$, będziemy więc mieli Kawy palonej $3/4$ funta za kop. 30. Chcąc zaś mieć cały funt Kawy palonej, to potrzeba użyć do palenia Kawy surowej funt $1 1/4$, co wyniesie kop. $37 1/2$, doliczając do tego koszta palenia mniej więcej kop. $2 1/2$, to razem za funt kop. 40, w ten sposób uwydatnia się cennik przezemnie podany:

Za funt Kawy palonej	Ceylon	Numer 1	kopiejek	$32 1/2$,
„ „	„	„ 2	„	35.
„ „	Cuba	„ 1	„	40.
„ „	„	„ 2	„	45.
„ „	Moka		„	50.

Osobom biorącym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat.

Kawa palona pochodząca z mojej Fabryki, znajduje się we wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY.“ (2—3) — 6283 —

Wszelkie **roboty na maszynie** przyjmuje się za umiarkowaną cenę ($1/2$ kopiejki od jednego łokcia szyjąc prosto). Ulica Sto-Krzyzka, Nr 7 nowy, mieszkania 10.

(2–3) — 6120 — **B. Rybałtowska.**

O Lekcjach Kroju Sukień Damskich.

Grutownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 6, w trzecim domu od Nowego-Świata, na dole od frontu. Tamże dostać można **linijek** do tegoż kroju. (4—4) —5677—

Fabryka Kapeluszów mezkich
MOREL,

istniejąca od lat 20, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu W-go Grodzickiego, przeniesioną została na ulicę Krakowskie-Przedmieście, do domu W-go Szteynera, Nr 439 (nowy 63) wprost Resursy Obywatelskiej, poleca się względom Szanownej Publiczności. (3—3) —6143 -

FABRYKA
Wyrobów Wełnianych
J. KUNIEWICZ I SPÓŁKA

przy ulicy Pięknej, pod Nr 1713*a*, nowy 1, rok drugi istniejąca, wyrabia płaty do pras hydraulicznych dla **Cukrowni, Olearni, Fabryk świec stearynowych**, to jest: przedmioty, których dostarcza zagranica. Polecając się z temi wyrobami łaskawym względom JJWW. i WW. Właścicielom pomienionych Zakładów, nadmienia, iż zamówienia przyjmuje sama lub przez pośrednictwo agenta swego W-go Leopolda Meyer. Próby gatunku płatów, mogą być nadesłane za otrzymaniem żądania. (5—6) — 5411 —

Sklep z wystawą, poprzednio przez Zakład Fryzjersko-Felczerski zajmowany, od dnia 1 Października: za rub. sr. **150**.

Stajnia z Wozownią na skład materjałów, za rs. **30**. do wynajęcia, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej ulicy, w domu Nr 2674.

Sklep w bramie podwójnie oszklonej **ze stancyjką** w środku miasta **za pełnienie obowiązków stróża** w małym domu. Wiadomość na ulicy Chłodnej, pod Nr 926m, mieszkania Nr 9. (2–3) — 6110 —

Do wynajęcia obecnie, albo od Ś-go Michała

LOKAL,

składający się z 4-ch dużych Pokoi z Balkonem, nowo odrestaurowany i wyklejony, przy ulicy Nowolipki, Nr 6 nowy, i róg Dzikiej. (1—3) - 6344—

Są do wynajęcia od 1-go Października r. b. przy ulicy Granicznej pod Nr 1077 lit. c, nowy 8, **dwa Pokoje Kawalerskie** z osobnem wejściem na parterze.

(1—3) — 6351 —

Jest do odstąpienia

Pokój dla Osoby płci żeńskiej,

może być ze stołem i usługę w razie żądanią.

Tamże potrzebny jest **Korepetytor** do przysposobienia Chłopczyka do 2-giej klassy, za mieszkanie.

Bliższą wiadomość można powziąść w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (3—3) —6074—

Ktoby z właścicieli domów, miał do wynajęcia od S-go Michała **dwa Lokale na parterze**, a każden lokal po 3 Pokoje z Kuchnią, lub ktoby miał jeden cały Lokal na parterze, składający się z sześciu Pokoi, Kuchni, Piwnicy i obszernej Stajni lub takiejże Wozowni, ten raczy udzielić adres swój pod cyfrą L. B., w Kantorze „Kurjera Warszawskiego.“

(1—6) — 6354 —

Przy ulicy S-to-Krzyzkiej, Nr 7 nowy, po lewej stronie idąc od Nowego-Swiatu, jest

Pokój osobny,

za pomierną cenę, dla osoby potrzebującej odbyć słabość; za sekret i troskliwość poręcza Akuszerka **Fr. Chwalińska**.

(2—3) — 6121 —

Ktoby miał z WW. Panow Właścicieli possesji, **LOKAL** do wynajęcia od 4-ch do 5-ciu Pokoi z Kuchnią, na 1-em piętrze, przy ulicach: Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Świat do rogu S-to-Krzyzkiej, Czysta, Wierzbowa, Królewska, Miodowa, Senatorska, Nowo-Senatorska i Niecała, uprasza się o nadesłanie adresu pod Nr 642, przy ulicy Trębackiej do lokalu Nr 3; jeżeli cena lokalu będzie umiarkowaną, należność może być zaliczoną z góry za rok lub dwa.

(3—3) — 5490 —

Mieszkania umeblowane na 1-m piętrze,

złożone z trzech Pokojów i Przedpokoju,
tudzież z jednego pokoju i Przedpokoju,

są do wynajęcia od dnia 1-go Sierpnia r. b., przy ulicy Niecałej pod Nrem 614*m* (3 nowy). Powyższe Mieszkania mogą być połączone w jedno. (2—3) —6296—

Z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz:
Pokój z Przedpokojem, i **Pokój** z osobnym wchodem, od frontu, na 2-m piętrze, z meblami lub bez mebli.

Tamże **do sprzedania**: **Sofa** jesionowa safjanem kryta, **2 Łóżka, Krzesła** oplatanę, **Komoda**, **Pled**, **Dywany**, stołowy **Zegar**, **Lampy**, **Lustra**, **Noże** i **Czajniki** platerowane, **Tace** i **Walizy**.

Można widzieć przy ulicy **Nowo-Karmelickiej**, pod Nrem 2381*a*, mieszkania Nr 6, od frontu, rano do 10-ej, po południu od 3-ej do 8-ej. (2—3) —6293—

SKLEP WIKTUAŁÓW

z wyrobioną od dawna renomą, z całem urządzeniem i z towarem, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość na Nowolipiu, pod Nrem 15 w Sklepie. (1—3) —6600—

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż z dniem 18 Lipca otworzyłem przy Nowym-Świecie, pod Nrem 1-szym nowym, w domu Hr. Wołłowicza

SKLEP

z doborowemi, gatunkami **Mąki, Legumin** i **Pieczywa**. Polecając się łaskawym względom Szanownej publiczności, zapewniam, iż wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić będę się starał. — Fr. **Degórski**. (1—3) —6306—

Dnia 23 b. m. idąc z Kościoła Opieki Ś-go Józefa ku Nowemu Światu, zgubiono

BROSZKĘ,

z wyobrażeniem **Matki Boskiej**, Rafaella. Broszka ta niewielkiej wartości, ale dla właścicielki stanowi drogą pamiątkę. Znalazca raczy oddać do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ **za nagrodą**. (1—3) —6335—

Nagrody Rs. 10.

W dniu 30-tym Lipca r. b., w przechodzie przez Saską Kępę, wypadkowym sposobem zgubiony został

Zegarek złoty damski,

z Fabryki Sandosa w Genewie, oznaczony NN-rami: 3630 i 8434, wraz z Medaljonem srebrnym pozłacanym z włosami wewnątrz. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o zwrot jako drogich pamiątek pod Nr 2690*b*, nowy 18, przy ulicy Bednarskiej, za powyższą nagrodą. Stróż miejscowy wskaże. (1—3)—6601—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5). —Дозволено Цензурою.